

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
Do Ameryki, Rumunii, Danii, Anglii,
Afryki, Australji . . . 5 koron.
Numer pojedynczy . . . 10 halerzy.

Biurow Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.

„PRZYJACIEL LUDU” - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela ludu” można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rada Naczelna P. S. L.

odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 12 lipca b. r. w Tarnowie w sali „Sokoła” na Strusinie, dla omówienia minionych wyborów sejmowych i dla powzięcia uchwał co do dalszej pracy.

Początek obrad o godzinie 9 rano.

Prosimy usilnie wszystkich Przyjaciół o spisanie wszelkich zauważonych nadużyć tak przy prawyborach w gminie, jak i przy wyborach głównych.

Przeciwko wyborom w Żywcu, Wadowicach, Myślenicach, Grybowie, Rzeszowie i Bochni będą wniesione protesty.

Opisy nadużyć wyborczych będziemy drukować w Przyjacielu.

Na drodze do walki.

Jeszcze nie wsiąkła krew przelana na polach bitew pod Kirk-Kilisze, Lile-Burgas, pod Adrynopolem, Kumanową, Monastirem, Janiną, Skutari i na linii Czataldży, gdy niedawni przyjaciele — sprzymierzeńcy wzięli się bagietami we własne trzewia. Te same bohaterские dywizje, te same wojska, te same narody. Kością niezgody — zawsze to samo: żądza łupów i zdobyczy największych. Pisaliśmy też podczas zawieszenia broni w odpowiedzi na pogłoski o pokoju wieczystym na Bałkanie, że najkrytyczniejszym czasem będzie czas podziału łupów.

Długo trwały spory, długo układy, długo ważyły się szale intryg. Intrygowała przede wszystkim Rosja, intrygowały i inne państwa. Pówoł wypadki rozwijały się, z nic napozór nieznaczających utarczek i bójek żołnierskich bez poprzedniego wypowiedzenia wywizała się nareszcie krwawa wojna, która do dnia dzisiejszego pomimo tak krótkiego czasu trwania, pochłonęła dziesiątki zabitych i rannych po stronie każdego z narodów walczących: Bułgarów, Serbów, Greków.

Na te same prawie pola leje się świeża krew strugami, pierś o pierś walczą ze so-

bą w morderczych nad wyraz walkach niedawni druhowie, „słowianie” i niesłowianie. Wszechrosyjski i do wszechsłowiańskości nieustające roszczeni pretensje carat rosyjski jednym z inscenizatorów tej krwawej tragedji. Motyw walki: zachęcona przez Rosję Serbja, czując, że z Grecją na spółkę jest dość silną, by dać jaki taki odpór Bułgarji, skoro podburzona przez Rosję Rumunja zajęła wrocie wobec Bułgarji stanowisko, uznała, że jestto moment korzystny do upokorzenia Bułgarów, do strącenia ich ze stanowiska pierwszego na Bałkanie państwa — kosztem tychże oczywiście do własnego wyniesienia. Formalne pobudki: niezadowolenie z traktatu przed wojną zawartego z Bułgarją, który tymże zbyt wielkie według dzisiejszego zdania Serbów przyznawał zdobycze, żądanie rewizji w imię „sprawiedliwości” i „słuszności”; Bułgarzy w imię tychże samych idei od traktatu odstąpić za żadną cenę nie chcieli.

Oko Europy.

I dziś w oczach Europy, na pociechę zdaje się reunion ambasadorów pięciu wielkich mocarstw, którego celem było pokojowe rozwikłanie sprawy bałkańskiej i uniknięcie wojny, setki tysięcy Bułgarów, Serbów i Greków mordują się co tchu i mocy. A Europa? Co ta Europa myśli tego nikt niewie, gdzie ma ona oko zwrócone i do czego się ona gotuje, a raczej na co ona jest gotowa, co ona przygotowuje dla historii; o tem dużo temby mógł powiedzieć, komuby danem było wdrzeć się w tajniki myśli polityków wielkich europejskich mocarstw. W każdym razie jednym się serce powoduje — zaborczością, nie wiedzieć tylko dokładnie, gdzie tu jest skierowaną, jedna myśl — intryga nie wiedzieć, kogo w otchłań ruiny i upadku ona wciągnie.

Dla uciechy świata robią to arcychrześcijańscy mocarze, dla pouczenia swych obywateli o istocie rzeczy, o tem — jak cnota chrześcijańskiej miłości jest daleko, że zaś sprawiedliwość i słuszność są tak, jak i poprzednie, bardzo wielkimi cnotami i godnemi naśladowania, mówić przytem o nich jest rzeczą niezwykle piękną. Na razie zimny interes dyktuje normy i metody postępowania. Co wczoraj było złe i potępienia godne, dziś dobre i pochwały godne, co było okrucieństwem, dziś bohaterstwem. Toteż zmagają się narody bałkańskie w żartym boju, leją się strumienie krwi.

Z pośród apostołów londyńskich pokoju Rosja i Francja czyni starania, by i Turcję nakłonić do wojny, aby w ten sposób zachować zachwianą przez Bułgarów równowagę na Bałkanie, „koncert”. Rumunja już powoli zatapia się w wir wojny. Zmobilizowane 600 tysięcy zbrojnych czeka rozkazu na wymarsz do Bułgaryi.

Austria - Rosja.

Dziwnem jest jedno. Gdy się rozchodziło

o wytyczenie granic pomiędzy Serbją a Albanją, Czarnogorą a Albanją etc., to obydwie te państwa miecze do połowy z pochwę dobiły — nie wiele brakło, tak można było przynajmniej z tonu, w jakim pomiędzy sobą depešowały gabinety tych mocarstw, by się na siebie rzuciły. Gazety wiedeńskie pełne były wówczas wojennych okrzyków, moskiewskie otwarcie Austrii zapowiadały zniszczenie. Dla zadokumentowania swych uczuć posuwano się aż do urządzania uwłaczających powadze Austrii demonstracji państwianiskich.

Dziś cicho. Narobiono poprzednio dość mątu po gazetach i spokój — ten to właśnie spokój jest zadziwiającym i wiele mówiącym, przecież na Bałkanie, tam na Owczem Polu i nad Wardarem nie ważą się tylko losy Serbji i Bułgarji, ale i losy polityki austriackiej i rosyjskiej, losy Austrii i Rosji. Ztamtąd może wytrysnąć strumień wypadków, których zakończeniem fatum rozmaicie pokierować może, zależnie od tego, kto jaką okazej sprawność polityczną i wojskową i jaką siłę.

Nasze stanowisko.

Przypominamy też nasze niezbyt dawne słowa. Wyteżycie słuch i być gotowym. Wypadki nigdy nie czekają, zawsze na siebie czekać każą, zwycięża ten, kto na przyjęcie ich był gotowy.

W ślady Związków strzeleckich.

I nasze społeczeństwo zamieszkujące Galicję powoli dochodzi do zrozumienia rzeczy jasnej jak słońce, że pierwszym obowiązkiem obywatela jest gotowość broniienia Ojczyzny, gotowość żołnierska. Słowo tym wielkim obowiązku słuchano niezbyt jeszcze dawno jak bajek o żelaznym wilku. Czasy się zmieniły.

Nawet Sokół, ten, który się dawniej obawiał ćwiczeń kosami, by tem nie dać powodu do poczytania go za organizację, gotującą się do zbrojnego starcia, dostarczył na to w ostatnich dniach pięknego dowodu. Dowodem był zlot doraźny we Lwowie.

Lustrowałem i ja te szeregi.

Znikły w dwu trzecich czamarki szlacheckie — ich miejsce zajęły „niepolskiego pochodzenia”, według słów apostoła endecków p. Zamorskiego bluzki strzeleckie; tchórzliwie dawniej po wozach kryjące się lance, przeznaczone do ćwiczeń obrazowych, przemieniono na karabiny nowego systemu, dawne ćwiczenia na kozłach i koniach drewnianych, drążkach, etc. na wielkie ćwiczenia polowe, konie drewniane na konie żywe.

Upartymi jak kozły, bez względu na to czy żywe czy drewniane, zostały jedynie Zarządy Sokoła, szczególnie zaś Zarząd Związku z p. Biegą.

I ten jednak w mundur polowy się ubrał — jakkolwiek wiecznie drżał i drży jeszcze przed myślą powstańczą. Niedarmo jest redaktorem „Słowa Polskiego“ i spensjonowanym komisarzem c. k. skarbu. Wszystko ma swój przyczynowy związek. Widać przytem, że temu panu dawno pensja się należy.

Spółeczeństwo jednak czuje inaczej. To też i Sokół widząc z jaką siłą rozwijają się i rosą z dnia na dzień „Związki strzeleckie“, że również pomyślnie rozwijają się razem z temiż ćwiczące i do jednego zmierzające celu „Drużyny strzeleckie“, by nie rozbić się i nie upaść zupełnie musiał nareszcie wejść przynajmniej częściowo na właściwą drogę.

Częściowo powiadam, gdyż pomimo, iż we wszystkim wzoruje się na „Strzelcach“, z uporem kozła na utrapienie wielu członków Sokola, nie chce się wyrzec służalczej polityki, dyktowanej przez endeczkich arcykapłanów, i nie chce razem pójść z polskimi organizacjami wojskowymi.

Wnioski.

Należy niezapominać, że zbawienie narodu od nas zależy; że czasy spokojnego życia minęły, że nastały czasy tworzenia się nowych państw i nowych sił. Pożoga bałkańska nie tylko nie przysłała, ale przeciwnie świeci dziś groźniej jak poprzednio. Liczyć się należy z tem, iż prawie jest pewnikiem, że płomień wojny ogarnie i Rumunję, i że najbliższe dni mogą nam przynieść bardzo ważne wieści z pola walki. Należy pamiętać, że na Bałkanie waga się losy polityki austriacko-rosyjskiej, temsamem i losy nasze; pamiętać należy, że przy tych zwycięstwach, którzy są śmiali i mają siłę.

Krzepmy też swego ducha i swoją siłę. Pamiętajmy o swoich organizacjach militarnych, a przede wszystkim o „Związkach strzeleckich“ i o Polskim Skarbie wojskowym

Józef Sanojca.

Szkodliwość polityki wszechpolskiej.

Po wyborach pokazało się, jak bardzo złą jest polityka wszechpolsko-klerykalno-szlachecka. Blok ten, który z trudem ułożoną reformę wyborczą wszelkimi siłami utracił i wreszcie ją utracił, myślał, nie wiedzieć na jakiej podstawie, że Rusinów i ludowców przepołowi, jeżeli nie wymiecie całkiem ze Sejmu przy najbliższych wyborach. Ale ani jedno, ani drugie marzenie mu się nie ziściło.

Rusinów wyszło dwa razy więcej niż było dotąd, a Polacy stracili 10 mandatów. Upadli z podolaków najzażartsi przeciwnicy reformy wyborczej, a wśród nich nawet prezes Rady narodowej p. Cieński.

Rusini mogą się chlubić swym zwycięstwem, przewodnicy ruscy mogą być dumni ze swego narodu, który okazał, że politycznie jest więcej wyrobiony, niż chłop polski.

A stało się to tylko dzięki polityce wszechpolskiej. Ten udany wszechpolski szowinizm narodowy, te ciągłe napaści wszechpolskie na naród ruski, obudziły go z uśpienia, wzmogły w nim poczucie narodowe tak, że potrafił jednym zamachem zdobyć aż 10 mandatów na nas. I jeżeli ta polityka wszechpolska dłużej trwała będzie, to nawet przy starej reformie wyborczej pójda dalsze straty polskie na rzecz Rusinów.

Że, według partyjnego zaślepienia bloku, winien terazniejszej klęsce jest p. Stapiński, to rozumie się samo przez się, wszak wszystko, co się u nas w kraju złego stanie, z jego to przyczyny. Nawet te ulewę, a może i wojnę bałkańską sprowadził p. Stapiński.

Krzyczeli wszechpolacy, że reforma wyborcza, którą klub ludowy chciał w minionym Sejmie przeprowadzić, krzywdzi naród polski.

Jeżeli 4 i pół miliona Polaków otrzymywało 166 posłów, a 3 i pół miliona Rusinów 62 posłów, jeżeli jeden poseł polski wypadał na niecałe 30 tysięcy ludności polskiej, a jeden poseł ruski na 60 tysięcy ludności ruskiej, to i najgłupszy wszechpolak przyzna, że niema mowy nawet o wydaniu przez p. Stapińskiego Polaków na łup Rusinów. Trzeba być tak przewrotnym jak wszechpolacy, aby takie kłamstwa głosić bez zarumienienia się, a bardzo głupim, aby temu wierzyć. Można by wtedy mówić o krzywdzie polskiej, gdybyśmy obszarników i wirylistów polskich z biskupami rzym. kat. wykluczili od polskości, co być nie może, gdyż i oni są Polakami, a przynajmniej chcą za Polaków uchodzić.

Że blokowi wszechpolsko-klerykalno-szlacheckiemu udało się z pomocą księży i nadużyć przeszkodzić powiększeniu liczby posłów P. S. L. do Sejmu, to wobec ogromnych strat na wschodzie jest marną pociechą. Mimo to przeprowadzili ludowcy do Sejmu 16 posłów. Jeżeli się zważy, że lud polski, tak religijny, nie poszedł za hasłami, jakie głoszone z ambon, konfesyjonałów i kancelarii parafialnych, to chyba nawet zaciętrzewieni wszechpolacy w duchu przyznać muszą ludowcom zwycięstwo, które zwiększa się jeszcze przez to, że kilku kandydatów ludowych padło tylko malutką mniejszością, że wyszli wszyscy najznakom-

ci posłowie ludowi, jak Bojko, Witos i inni, a prezes P. S. L. p. Stapiński, mimo ogromnych wysiłków księży i urzędników, aby go utracić, wyszedł prawie jednogłośnie. Przeciwnie wszyscy przewodcy wszechpolscy, między nimi pp. Ptas i hr. Skarbek, przepadli tak sromotnie, że w kurii wiejskiej wyszedł tylko jeden narodowy demokrat w powiecie nowotarskim.

Że blokowi wszechp.-kler.-szlacheckiemu udało się rozbić chłopów na 3 stronnictwa, to ani sprawa narodowa, ani chłopska nie na tem nie zyskuje, przeciwnie traci.

Wstyd to dla nas nie mały, że Rusini okazali się politycznie lepiej wyrobieni. Chłop ruski, o którym u nas była opinia, że ciemny, że za kieliszek wódki odstąpiłby nawet własną żonę, okazał się dzięki niepolitycznej robocie wszechpolskiej zjednoczony, odporny nie tylko na kieliszek wódki i łokieć kiełbasy, ale nawet na drogie podarunki.

Wyszło 32 ukraińców, a tylko 2 moskalofilów szyszmatków, zbliżonych zapatrywaniem politycznym do naszych wszechpolskich, od których też byli gorliwie popierani.

Wyborczy komitet ruski nie postawił ani jednego kandydata chłopów, a mimo to chłop ruski solidarnie na nich głosował. Jakżeż inaczej przedstawia się sprawa u nas. Polscy chłopci w kilku okręgach utracili kandydatów chłopów, postawionych przez P. S. L. za szklanek piwa, za parę groszy judaszowych, z obawy zemsty przeciwnika, ze zazdrości, lub wierząc oszczerstwom.

Znam kilku posłów ludowych i wiem, jak są głęboko wierzący, a z rozmowy z nimi dowiedziałem się, że P. S. L. ani myśli wiarę reformować, zostawiając tę robotę Ojcu świętemu i biskupom. Jeżeli zatem księża z ambon, konfesyjonałów i w kancelariach parafialnych oczerniali ludowców, że chcą powyrzucać ze szkół krzyże, zabronić dzieciom chodzenia do kościoła, poznosić chrzest, śluby i spowiedzie, to było to wszystko kłamstwem, było nadużyciem religii do celów wyborczych, było frymarzeniem świętościami, było wprost świętokradztwem, które jest jednym z najcięższych grzechów.

Wierzmy silnie w sprawiedliwość boską.

Za wszystkie łotrstwa popełniane przez wszechpolskich na narodzie polskim i na ludowcach, zostali srodze pokarani, bo z kurji wiejskiej na tyle huku puku wyszedł ledwo jeden wszechpolak, a z miast ledwo czterech. We Lwowie, w tym Rzymie wszechpolskim, nawet papież wszechpolski, p. Grabski, przyszedłszy do drugiego głosowania sromotnie padł.

W ostatnim Sejmie stanęli ludowcy na stanowisku twórców Konstytucji 3 Maja,

Uwagi na czasie.

Blaczego padliśmy na Wschodzie?

Gazety przyniosły nam wiadomości o wyborach i zauważyliśmy, że tu na wschodzie przeszli przeważnie klerykali, podolacy i wszechpolacy, a kandydaci ludowi albo padli, albo musieli wcześniej cofnąć swe kandydatury. Teraz, kiedy już znamy wynik wyborów z okręgów wiejskich, możemy się zastanowić nad przyczynami klęski. — Załamać bowiem rąk nie możemy, lecz musimy, poznaawszy przyczyny klęsk naszych, wziąć się do pracy.

Każdy kto z nas był, lub mieszka na wschodzie Galicji, wie o tem, że wielką rolę w polityce odgrywają antagonizmy narodowe. Ukraińcy, Polacy, moskalofile, sjonisci, kottują między sobą i walczą ze sobą. Walka narodowa zmusza nieraz Polaków postępowych do głosowania za reakcjonistą Polakiem, tylko dlatego, że ten wstecznik jest Polakiem.

A że nieszczęśliwym trafem ludźmi, nadającymi ton polityce narodowej na wschodzie z wyjątkiem miast wielkich są reakcyjniści polscy, szlachcice i księża, przeto

wszędzie tak zw. Rada Narodowa narzuca na posłów ludu reakcjonistów. Jeśliby kto ośmielił się postawić kandydaturę postępową, socjalistę lub ludowca, najczystszej krwi Polaka przeciw kandydatowi Rady Narodowej, tenże padnie ofiarą nazwy zdrajcy narodu, pół-Polaka, żydyziatego Polaka itd.

Markę bowiem Polaka „prawdziwego“ podobnie jak w Rosji na Rosjanina „istinnawo“ nadają szlachcice, którzy obecnie prawie wszystkie majątki swe we wsch. Galicji wydzierżawili żydom, o ile ich już nie sprzedali synom Izraela, odgrywającym niegorzej rolę szlachcica-podolaka. Ci więc podolacy nadają piętno całej polityce „narodowej“ na Wschodzie, a do pomocy mają księży, których duszyczka nieraz poza halbę piwa i tradycyjne „kochajmy się“ dalej nie sięga. Podolacy, oparci na przewodnikach narodu w czarnych sutannach, starają się za pomocą przekupstwa i pijaństwa zyskiwać mandaty ludowe, tj. poprostu kraść mandaty chłopom ruskim i polskim, lub ich przedstawicielom. Zrozumiał jednak chłop ukraiński, że panowie nie są jego przyjaciółmi, i że on, ten chłop, ma prawo, a co więcej obowiązek wybierać swego

przedstawiciela, który będzie bronił skóry chłopskiej przed napaścią pańską i grabieżą posiepaków pańskich; nie daje się tułanić panom i ich lokajom, którzy chcą władzy tylko po to, aby ciężar podatkowy rzucić ze siebie na barki ludu pracującego, a samym zaś odpoczywać tylko „po ciężkiej pracy wyborczej“, przeto wybiera swoich przedstawicieli do Sejmu, bo wie, że ci będą bronili spraw chłopskich, bo sami są z ludu i razem z nim współczują.

Natomiast chłop polski (Mazur, czy tak zwany łacinnik) po większej części zostaje w niewoli pańskiej, ksiądz bowiem, zależny od dworu, który mu nadaje probostwo, wychowuje rzeszę wierną w posłuszeństwie panom i ich lokajom. Duchowieństwo nasze łacińskie na Wschodzie jest z wyjątkiem nielicznych kapłanów rozsądnikiem ciemnoty i reakcji. Takich wstecznych, a wrogich ludowi i wolności miał na myśli nieśmiertelny nasz wieszcz Adam Mickiewicz, kiedy mówi w artykule swym „Miljard“ w piśmie „Trybuna ludów“ (13-go kwietnia 1849 r.): „Duchowieństwo, to najdawniejszy zdobywca; jestto Normand, jestto Austrjak, wreszcie i Moskal, odpierany przez zdobywców przyszłego świata, przez repu-

zaś wszechpolacy, księża i szlachta podol ska na stanowisku Targowiczian. Dzisiejsi atoli Targowiczanie nie zadawalniają się jedynie sprowadzeniem nieszczęścia na naród polski, oni jeszcze dążą do tego, aby chłopu polskiemu wydrzeć wiarę, lub przynajmniej osłabić swoimi gorszącymi postępkami, a potem krzyknąć, że wiarę psują ludowcy. Ale chłopci nie dajcie sobie wydrzeć tego skarbu, a i my ludowcy będziemy piętnowali publicznie każdego, czy to urzędnika, czy księdza, czy szlachcica, któryby świętości naszych używał do rzeczy świeckich i przez to podkopywał powagę wiary świętej. Przy ostatnich wyborach wymiółł naród ruski zdrajców, tj. moskalofilów, z pośród siebie. Mam nadzieję, że przy najbliższych wyborach uczynią chłopci polscy to samo z polskimi moskalofilami, tj. z wszechpolakami i podobakami.

Przed kilku laty było wszechpolaków w Sejmie około 20, dziś ledwo dziesięciu przyjdzie do Izby poselskiej. Nie pomogły zdrajcom nawet listy biskupie, którymi się tak zasłaniali.

Jak dziś chłopci ruscy zjednoczyli się w jednym obozie i silni wchodzą do Sejmu, tak niezawodnie i chłopci polscy zjednoczą się w jednym Polskiem Stronnictwie Ludowym na obronę ziemi i mowy polskiej i na obronę interesów chłopskich. Teraz widzimy, jak na dłoni, że polityka bloku wszechpolskiego to rak wstrętny, którego co rychlej trza wyciąć.

J. Krzemyk.

Do synów chłopskich

Po dziesięciomiesięcznej pracy zawitaliście na czas dłuższy pod strzechy wieśniacze, by wśród pól i łąk z rodziną spędzić te chwile wesoło i swobodnie — by umysł wasz, zmęczony formułkami, zaczerpnął ożywczych tchnień z otaczającej matki — natury. Powróciliście i możecie większość z Was już w drugim miesiącu ziewać będzie z przesytu tych radości, jakie wieś Wam dać może i wielu z was narzekać będzie na wieś i na brak towarzystwa i t. p. Otóż jako taki, który swego czasu przeżywałem podobne chwile, pozwolę sobie dać wam parę wskazówek, a ponieważ „Przyjaciel Ludu” wszędzie jest czytany, sądzę, że uchronię wielką ilość z was od nudów i skieruję energię waszą we właściwym kierunku i skoro potraficie połączyć „utile cum dulci” spotka was za to uznanie i zaprawicie się do pracy, jaką was, jako synów chłopskich czeka w przyszło-

ści. Zająć, którym powinniście się oddać z całym młodzieńczym zapałem jest wielka moc, niwa ludowa jeszcze jest zrosnięta chwastem, który chcą wrogowie ludu podtrzymać jak najdłużej, by móżdż ciemnego chłopca ssać soki do odżywienia swej marnej egzystencji — jednak najkonieczniejsze zajęcia w chwili obecnej i najprzystępniejsze dla was są: praca oświatowa za pomocą odczytów, pogadanek, przedstawień amatorskich, zakładanie czytelni, organizowanie młodzieży wiejskiej w Związki strzeleckie, zaznajamianie się z potrzebami i krzywdami ludu i serdeczne obcowanie z ludem. Oto zadania, do których powinien każdy z Was koledzy się zabrać. Pozwólcie tedy, bym wam przedstawił w krótkości metody działania, wypróbowane mem własnem doświadczeniem. Gimnazjalista, maturzysta, czy akademik, syn chłopski, który poczuwa się do przynależności do tej warstwy gnębionej, z której wyszedł, musi już w młodości swą pracą iść temu chłopcu z pomocą, bo inaczej stanie się później t. z. z „chłopa panem”, który będzie odnosił się do chłopca z pogardą, dla karjery wyrzeknie się braterstwa, bo jeśli on w młodości stracił tę nić łączącą go ze wsią i z ludem, to nie sprawi mu już to wielkich skrępułów. Albo stanie się najmitą wrogów chłopca, będzie się jak lis wciskał w zaufanie ludu, by go oszukać. Sam znam takiego „syna chłopskiego” (!?), który objeżdżał wioski i mówił o tem, jak kura niesie jaja i że oświata, to dobra rzecz, ale ją trzeba mieć; był to niejaki nauczyciel gimnazjalny, wszechpolak Stef. Ch., który gadał, jak to mówią po próżnicy, a chłopci tylko z grzeczności nie ziewali — plółł koszałki opałki, ni w trzy ni w cztery — byle wdrzeć się w zaufanie ludu, byle później móżdż to zaufanie rentownie wyzyskać — no i ten „syn chłopski” to typowy sprzedawczyk interesów chłopskich. Wam prawdziwi i szczerzy synowie chłopscy należy zerwać z tą „idealną” (??) wszechpolską metodą pracy. Wy musicie poza gadaniem wszcząć organiczną pracę, nie dla własnej korzyści, lecz dla dobra ludu-narodu. Jeśli chcecie udzielić cząstkę ze swej wiedzy braciom chłopcom to porozmawiajcie z kilku wpływowymi, światlejszymi chłopami i młodymi energicznymi gospodarzami, zbierzcie ich z 10 lub 20, omówcie znaczenie czytelni i oświaty i zawiążcie czytelnię (wypożyczalnię książek a zwłaszcza gazet), gdzieby się ci ludzie schodzili we święta i mogli pogwarzyć o swych radościach i biedzie, dowiedzieć się czegoś ciekawego i pouczającego itp. Sądzę, że to nie będzie rocznie każdego z nich kosztować więcej jak 1 K., a będzie mógł wiele

gazet czytać i dziennik, albo zresztą kosztą te będzie można pokryć dochodami z przedstawień. Czytelnia powinna nosić nazwę: „Czytelnia Ludowa im. Tadeusza Kościuszki”. Na jej otwarcie należy urządzić Wiec oświatowy, referentów chętnych znajdziecie. Po wiecu urządzić przedstawienie. Sztukę należy wybrać pouczającą, narodową, a jeśli komedyjki to nie francuskie bez sensu i niesmaczne, lecz n. p. Anczyca lub Bałuckiego. Amatorów nie należy zganiać z kilku wsi (akademików, gimnazjalistów, finansów, nauczycieli itp.) lecz role należy rozdać między chłopaków, młodszych gospodarzy i dziewczęta wiejskie, bo oni wżyją się w te role i tem zostaną dla pracy oświatowej i narodowej raz na zawsze pozyskani — zresztą zawsze tam ciekawsi ludzie widzieć, jak będzie wyglądał i grał ich Józek, Hanka czy też Franuś, niżeli pan finans Papierosek. Tem wzbudzić zainteresowanie się ludu. Następnie uczcie młodzież śpiewów narodowych. — Metody tej mało kto próbuje, bo dziś, jeśli urządzi pan poczmistrz, czy pan „prefesur” czy inny jakiś „wielki społecznik” przedstawienie „dla ludu” to nie z wielkiej ku niemu miłości, lecz dla nasycenia swej egoistycznej ambicji i dla zabawy, jaką urządzi się po każdym przedstawieniu. Naturalnie wtenczas „cham-y” jazda za drzwi. I szkoda pracy tylu ludzi chętnych i ich energii na to, by tylko jaskrawiej pokazać chłopcu, że gorszy od „ziandara” i inkszego inteligenta, ciaracha. Jeśli chce się, jak powiedziałem już raz połączyć „utile cum dulci” to należy urządzić wieczornice, gdzieby chłopci wraz z inteligencją (!?) mogli się uczciwie zabawić, a nie należy nawet w pracy „na ludem” poniżać ten lud i po prostu pluć mu „chamskością” w oczy.

Koledzy, jeśli chcecie, by praca Wasza nie poszła na marne unikajcie wszystkiego, co by mogło lud zniechęcić do Was.

Pracę tę zacząć należy w ten sposób: Jeśli jest was w okolicy kilku lub kilkunastu, to jeden z was energiczniejczy niechaj zbierze wszystkich i niechaj każdy wybierze sobie swą i o ile możliwie okoliczną gminę za teren działalności i rozpocznijcie pracę — po informacji zaś zwróćcie się do nas do Kancelarii P. S. L. w Krakowie ul. Wolska 19, a my dostarczymy Wam wszelkich środków. Jeżeli da się gdzie założyć Two chór i teatr włościański przy czytelni to zwróćcie się do Twa o tej samej nazwie we Lwowie z prośbą o pomoc dla Was. Ponadto do dalszej akcji Waszej podamy wam materiały w książkach, broszurach i t. p. Ważną rzeczą jest, byście przewyciężyli ospałość i inercję ludu, byście nie zrazili

blikanów, narodowców i socjalistów”. Dalej mówi ten wielki patrjota i wieszcz nasz, wielki bojownik prawdy: „interesa duchowieństwa są ściśle związane z arystokratycznymi”. „Stronnictwo księży, arystokratów, ludzi w nic niewierzących i ateuszów od dawna rozdzielone, łączy się po raz pierwszy w adoracji kapitału”. „Lud porzywa się na kapitał” i do władzy. I tu Mickiewicz mówi do chłopca tak samo jakby i dziś, gdyby żył musiał powtórzyć, bo to samo w tych wyborach robiono, aby tylko zwalczyć ludowych kandydatów: „Czas, aby chłop zrozumiął, że już nie znajduje tego ducha prawdziwie religijnego w stowarzyszeniach, nazywających się religijnymi. Czas, aby się sam poznał, sam ocenił; aby znalazł odwagę powiedzieć sobie samemu i ogłosić to przez wybory, że to on, chłop, jest prawdziwym reprezentantem uczuć religijnych. Przedstawia on pracę około roli w pocie czoła, nakazaną człowiekowi przez najstarsze na ziemi prawo religijne; reprezentuje przez konskrypcję wojskową i przez podatek, ducha ofiary, będącego prawdziwym duchem chrześcijaństwa. Próbuje on już dzisiaj wziąć inicjatywę praw nowych, co świadczy o jego dążeniu do związania

razem dawnego prawa pracy z obowiązkiem chrześcijańskimi ofiary i z nadziejami nowego społeczeństwa, i do połączenia tym sposobem dawnego prawa, Kościoła wojującego i nowego społeczeństwa, mającego triumfować”.

„Radzimy tedy każdemu wieśniakowi, mającemu wiarę, aby nie ufał ludziom, co nakształł handlarzy końmi lub komiwożerów, rozprawiają w czasie wyborów o religii, z tym akcentem i ruchami, które wieśniak zna dobrze, a które najwłaściwiej nazwać jezuickimi”.

„Życzymy im zarazem, aby mieli w podejrzaniu książki, broszury i wszelkie ogłoszenia, potwierdzone przez rząd, przez księży i roznoszone przez ludzi z urzędu pobożnych. Znamy w znaczeniu literackim najślawniejszych autorów tych książek i broszur i możemy śmiało powiedzieć, że tylko ruch elektoralny dał im poznać i to na chwilę wagę kwestyj religijnych”.

Wszyscy ci ludzie prawią o religii jedynie dla przeprowadzenia w swym duchu”. (Adam Mickiewicz: Z dziennika „Trybuna Ludów” art. „Chłopi” 1 maja 1849 r.)

I mimo to, że to wszystko wieśniak wi-

dzi, i mimo to, że rozumie, że mu się ciężka krzywda dzieje ze strony panów, i mimo to, że spostrzegł się już oddawna, że ksiądz nie trzyma z nim, nie ma tej odwagi obywatelskiej, aby krzyknąć panom i półpanom, swym ciemniźcytelom: Stać! — tak dalej nie może być — chcę nie tylko żyć, lecz i wolnym być! — ale i owszem, kiedy przyjdzie dzień praw wyborów, na rozkaz pana i księdza, wybiera wyborców takich, którzy tam pójda dobrowolnie, gdzie im pan, ksiądz, lub ekonom, nieraz nawet i żyd rozkaże, lub sprzedadzą głosy swe t. j. swoich braci za marne judaszowe srebrniki, za które i tak później zapłacą z nawiązką panom i księżom. A ci, zdobywszy mandaty poselskie, dalej będą ich trzymać w głupocie, ciemnocie i zależności ekonomicznej, a nad uciekającymi do Ameryki lub Kanady będą uragać „Psiakrew hołota nie chce w głodzie pracować na łanie narodowym, tylko woli cudzoziemskie dolary. Psiakrew hołota bez patriotyzmu!”

Tak było i jest na Wschodzie, lecz czy tak dalej będzie, to okaże najbliższa przyszłość. A że tak było i tak jest, to wina spada na nas. Podczas, gdy nar. dem. i księża „pracowali” na niwie narodowej

się, bo początki zawsze są trudne, a uznanie i owoce samej pracy później nastąpią. Najlepszym sposobem przezwyciężenia tego wszystkiego będzie wasze zachowanie się wobec chłopów. Nie powinniście im okazywać swej wyższości, ale również nie naginając się zbyt do wprowadzić ich na ten sam poziom, który Wy posiadacie. Nie bawcie się w chłopomanstwo, małpując wady chłopów, lecz bądźcie wobec niego szczerzy i ludowcami, a wtenczas z pewnością szanować Was będą i zrobicie dla sprawy ludowej wiele.

Wreszcie pozostawałaby do omówienia praca wśród młodzieży wiejskiej, wśród Waszych kolegów ze szkolnej ławki, którzy pozostali pod strzechą ojcowską, by objąć dziedzictwo rodzicielski naszej ziemi polskiej i by zająć się jej kulturą. Starajcie się ich zorganizować z Związki strzeleckie przy Czytelni czy też Straży pożarnej i w ten sposób oderwać ich od karczmy i awantur, które młodzież wiejska, pozostawiona sobie, bo nikt się o nią nie troska, w niedziele wyprawia. Wszczepiajcie w ich dusze młode i wrażliwe żar miłości Ojczyzny i poświęcenie swego szczęścia dla wyższych celów, uświadamiajcie im ich zadanie, że oni tylko mogą zerwać się do czynu i zetrzeć w proch wszelki ucisk i podłość.

Bo jeśli zaniedbamy tę młodzież, to odrodzenie nasze stanie się bardzo dalekiem, i tu leży wasze najważniejsze działanie.

Wkońcu obowiązkiem waszym, jako żołnierzy-bojowników sprawy ludowej, bo ta jest prawdziwie narodową, bo lud dziś to naród, jest poznać się z terenem walki, bo i walki musicie staczać z ciemnotą i ludźmi złymi. Należy wam się przypatrzeć pracy w Kółkach Rolniczych, kasach Rajffazena, gospodarce gminnej i przez czytanie książek, traktujących o wsi i chłopie, należy wam zyskać środki do działania, bo praca nasza musi być pracą, a nie wszechpolskiem krzykactwem. Jeszcze jedno chcę wam powiedzieć synowie chłopscy, iż na nas, na młodym pokoleniu spoczywają losy naszej biednej Ojczyzny i jeśli my nie okażemy się zdolnymi i chętnymi, by zadecydować o nich, to wierzcie mi, że nikt tego nie potrafi i jeszcze setki lat z obrozą naszy śpiewać będziemy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Miałem sposobność przypatrzeć się we Wiedniu młodzieży czeskiej i niemieckiej, których celem było: „Idź w lud, poznaj go i pracuj z nim, bo lud to naród“ i młodzież ta, rzecz można śmiało, odrodziła własne społeczeństwo. Dzisiaj młodzież ruska idzie w jej ślady, tylko u nas niestety młodzież, jakkolwiek

— jak się zwykło mówić — jak wczas dojrzewa, tak wczas się zniechęca do organicznej pracy lub za pracę uważa kłótnie o puste frazesy, mieniąc je co chwila nową ideologią, która się zdaje, powiedziawszy po chłopsku „p s u n a b u t y“.

Otóż wy synowie chłopscy, w których gra zdrowa krew, i którzy macie zdrowy umysł i rozsądek, zerwijcie z tą pustą gadaniną i imajcie się, tak jak wasi ojcowie pług i pracy, która otworzy chłopu nieznane dotychczas światy i zrodzi z niego obywatela światłego, gorącego patriotę, mściciela krzywd milionów narodu polskiego. Jestem pewny, że ludzi pomocnych wśród chłopów znajdziecie i każdy świadomy Sprawy w chłop, a jest ich już dosyć, poprze was w pracy.

Do nich też na tem miejscu ja, jako syn chłopski apeluję, by wezwali wszystkich synów chłopskich do wspólnej pracy, by ani jeden z nich nie uchylał się od niej, nie marnował czasu, goniąc za egoistycznymi, częstokroć bezdennie naiwnymi uciechami, by najmilszem jego towarzystwem był chłop, by nie imponowała mu „pseudointeligencja“ i by nie wzywał się w jej miernotę, lecz czerpał z zdrową myśl i natchnienie z mas ludowych i stał się pionierem odrodzenia polskiego ludu-narodu!

Koledzy moi, synowie chłopscy, kto z was ma choć szczyptę honoru i uczciwości, ten nie uchyl się od tej pracy, gdyż jego obowiązkiem jest dźwignąć ciemnotę i oślepiany przez inne warstwy lud polski, bo któż lepiej zna jego krzywdy i potrzeby, jeśli nie Wy, wśród niego żyjąc?

Dlatego wzywam Was w imię tej świętej sprawy, stańcie do pracy w naszych szeregach!

Dąbał Tomasz.

Wszelkich informacji i pomocy udziela Kancelarja P. S. L. w Krakowie, ul. Wolska l. 19.

Pokłosie wyborcze.

Bezwstydny rabunek chłopskiego mandatu!

To co się działo przy wyborach w Myślenickiem ze strony kliki szlachecko-żydowsko-księżej, przechodzi ludzkie pojęcie o jakiegokolwiek uczciwości i sprawiedliwości. To nie były wybory, ale cały szereg rażących gwałtów, handel sumieniami ludzkimi i wstrętne komedja. Człowiek uczciwy patrzący na to zbydlęcenie ludzkich krea-

tur, wierzyć przestawał w istnienie na świecie jakiegokolwiek sprawiedliwości. Mieliliśmy wszelkie widoki zwycięstwa, od początku akcji wyborczej sprawa nasza zapowiadała się pomyślnie i gdyby nie szelmowskie praktyki naszych wrogów, byłibyśmy wybór p. Baścika napewno przeprowadzili. Kandydat nasz p. Baścik objechał cały powiat, zdobywając sobie wszędzie ogólną sympatię ludności, która na dwudziestu wiecach i zgromadzeniach gorąco za jego kandydaturą się oświadczyła. Gdyby było powszechne głosowanie, p. Baścik otrzymałby na pewno 80 proc. głosów. Ale niestety żyjemy w Galicyi, gdzie postów wybiera przeważnie nie wola ludu większością głosów, ale przekupstwo, gwałt i srebrniki. Nie ten, którego ludność chciała został posłem, ale ten, którego życzył sobie starosta, żydzi i księża.

Przez kilka tygodni zdawało się, że przeciw p. Baścikowi nie stanie żaden inny kandydat. Powszechne wzburzenie przeciw kandydaturze księcia Lubomirskiego było w powiecie tak silne, że poinformowany o tem przez swoich naganiaczy ksiądz zaniechał zamiaru kandydowania pod pozorem „słabego zdrowia“.

Ale nie spała czarna żandarmerja. Klejkały za wszelką cenę chcieli rozbić jedność wśród ludu. Najpierw więc redaktor „Prawdy“ organu klerykalnych faryzeuszów, pocichu próbował, czyby się coś dla niego nie urwało. Uśmiech politowania jaki powstał na jego kandydaturę, prędko go zmusił do tego, że w dziennikach zaprzeczył jakoby miał u nas kandydować.

Wtedy sprytny „ojczulek“ Kądzioła, sam we własnej osobie jedzie do p. Rabczyńskiego, nauczyciela w Osielcu namawiać go do postawienia kandydatury z ramienia spółki klerykalno-wszechpolskiej. Nie zastał go w domu, ale ku niezadowoleniu dowiedział się, że tenże stanowczo oświadczył, że nie kandyduje, owszem chętnie widziałby posłem p. Baścika. Swoją drogą, że p. Rabczyński sprytny jak mała krowa, mogąc pomódz, wbrew interesowi ludu i swego stanu nauczycielskiego, usunął się nawet od głosowania.

Zawiedziony w rachubach, wraca ks. Kądzioła do Krakowa i jakiś czas było cicho, bo klerykalne bractwo nijak znaleźć nie mogło kandydata. Aż tu naraz „Głos Narodu“ z 19. 6. ogłasza kandydaturę p. Stolarskiego z Jordanowa, a za nim powtarza to „Ojczyzna“ i inne ich organki. Jednak Stolarski kandydować nie chciał. Teraz miłe bractwo znalazło się w niemałym kłopotcie, na Myślenickie nie mieli żadnego kandydata.

Z tego niemiłego położenia wyprowadził ich osławiony z wyborów od lat kilkuna-

t. j. ogłupiali naród, to z naszej strony na Wschodzie nie było prawie odpowiedzi na ich „działalność“. Nie przeczę, że o wiele łatwiejsza ich praca, bo mają do swej dyspozycji księdza, kościół i ogłupionego nieraz, a jeśli nie ogłupionego, to przerażonego władzą duchowną nauczyciela, który boi się z odważniejszym wystąpić słowem krytyki działalności księżej, bo go pozbawia chleba inspektory, idący na pasku starosty i księży.

Ten nauczyciel, który w Szwajcarii jest pierwszym bojownikiem o wolność i postęp, u nas dzięki wychowaniu i wynagrodzeniu, dzięki systemowi galicyjskiemu — u nas na Wschodzie jest tylko czynnikiem wielokrotnie reakcyjnym i wrażliwym postępowi. — Gorzkie piszę słowa, ale muszę je pisać, bo widziałem nieraz nauczycieli synów chłopskich rozbijających wiece chłopskie — tylko dlatego, że agitatorzy chcieli mówić o reformie wyborczej.

Tak widzimy, że na wolność chłopską spisek uknuli, nie tylko jego urodzeni wrogowie t. j. panowie szlachoni podolscy, ale i nauczyciele i księża — wielokrotnie synowie chłopscy, nie rozumiejący, że o ile będzie oświecony wyzwolony lud z pod

bata niewoli panów i ekonomów, to i oni będą wolniejsi i niezależniejsi od swych władz, które chcą tylko potulne a głupie mieć owieczki, — aby je łatwiej — strzedz i strzydzi!

Zwłaszcza nauczyciele ci, którzy pochodzą z ludu powinni pamiętać, że ich prawo i obowiązek jest:

Twardo, ale jasno,
Ś od narodu swego stać —
Mwiąć błąd, chorągwie rwać,
Świecić czynu tarczą własną.
W drogę choćby nie powrotną,
Ale prostą — naprzód twarzą,
Z piersią czystą choć samotną,
Choć ją sztyletami rażą! —

a nie po stronie szlachty, która ich zna tylko wtedy, kiedy są wybory, — a nie po stronie księży, którzy ich znają tylko wtedy kiedy ich t. j. nauczycieli trzeba za wolnomyślność lub bunt brzucha, domagającego się więcej chleba, wyrzucić z posady.

Jeśli zaś jakiś nauczyciel patriotę marzy w chwilach zapomnienia swej nędzy o wolnej Rzeczypospolitej polskiej — to powinien pamiętać, że wolność jej dadzą nie magnaci, w których serce chore, proch im sercem a wąż rdzenia, ale duch potężny,

twórczy, wolny, Lud olbrzym, który śpi jeszcze okuty w kajdany przez obłąkanych gadów chłepcących żywą jego krew.

Ponieśliśmy na wschodzie Galicji ciężką klęskę. Teraz powinniśmy się z ran wyleczyć, a tem powinni być — rozbudzenie ducha Ludu pozostającego w niewoli panów i księży, którzy cieszą się rozmaitymi przywilejami i walczyć przeciw nim a pamiętać w tej walce przeciw przywilejom musimy, że „wszyscy ludzie, jako istoty jednej i tej samej natury, równo mają prawa i równe powinności; wszyscy braćmi wszyscy członkami jednej rodziny — ludzkości“.

Każdy człowiek ma prawo szukać własnego szczęścia; wszystkie potrzeby fizyczne, umysłowe i moralne zaspakajając, wszystkie władze rozwijać i doskonalić, a w miarę pracy i zdolności we wszystkich korzyściach życia społecznego równy mieć udział.“

„Każdego człowieka powinnością jest, szukać szczęścia drugich do zaspokojenia ich potrzeb i rozwijania władz pomagać, własny interes szczęściem drugich i społeczności ograniczać, a w miarę otrzymanych z życia społecznego korzyści, do ciąg-

stu starosta Trzaskowski. Ten człowiek nie mógł się pogodzić z myślą, ażeby posłem został ten, którego lud chce, ale ten, którego on sobie życzy. Więc po kilku konwentylach z marszałkiem Bzowskim, wysunął w ostatnich dniach przed wyborami jego kandydaturę. Chwiejny jak zwykle Bzowski, bez własnej woli i siły, dał się użyć staroście za narzędzie do rozbicia ludu. Jak wszyscy ludzie jego charakteru, zajmował wielce dwulicowe stanowisko: obłudne i nieszczerze. W listach i rozmowach głosił, że on nie kandyduje, tylko że w razie wyboru przyjąłby mandat, a po za plecy forsa całą starał się dorwać mandatu.

Przez niedopilnowanie prawyborów przez ludowców w Zawoi, Skawicy, Białej, Spytkowicach i t. d. przeszli z wyjątkiem jednego sami zdrajcy i macherzy najgorszego rodzaju. Doliczywszy kilka gmin, które zawsze stoją u żłobu rządowego, jak Maków, Rabka, Pcim, Trzebrunia, mieli już kilkadziesiąt swoich głosów.

Mimo takiego jednak wyniku prawyborów, mieliśmy zapewnionych 120 głosów dla kandydata PSL. p. Baścika. I byłibyśmy i tak zwyciężyli, gdyby nie dwie rzeczy, jakie zaszły w ostatniej przed wyborami chwili: nadużycia władzy i zdrada w szeregach naszych. Kiedy w samym mieście w Myślenicach wyszło olbrzymią większością sześciu zdecydowanych zwolenników p. Baścika, bezprawnie obalono ten wybór, a przy ponownych prawyborach terrorem i presją preforsowano wybór stronników Bzowskiego. Blisko 50 żydów, jak sami poufnie powiadali, wprost dostało nakaz iść do głosowania, oczywiście na rządową listę. W Krzywaczce z listy wyborców skreślono ludowców i nic dziwnego, choć tam ludowcy mają ogromne znaczenie, wyborcą wyszedł ksiądz i „perła” klerykałów osławiony pisarz Starowicz. Z powodu jednakże, że ten „obronca chrześcijańskości” był kryminalnie karany, zarządzony nowy wybór w jego miejsce dał drugiego takiego samego wójta. W Pcimiu ogłoszono prawyboru na godzinę drugą popołudniu a rozpoczęło je o 9 rano. Ci co o 2 przyszli dowiedzieli się, że jest za późno. Różne cygaństwa działały się w Zawoju. Tam wyborcą został wybrany nie osiadły tamże zarządca dóbr arcyksięcia. W wielu jeszcze gminach nie ogłoszono należycie prawyborów i wskutek tego ludzie nie przyszedli na głosowanie, a nawet w jednej wójt zmienił samowolnie dzień prawyborów. Kiedy przeciw tym nadużyciom wniesiono do Namiestnika telegraficzne protesty i urgen-sy — tenże nic nie raczył zarządzić dla ochrony wyborów.

Zdrada p. Stolarskiego dokonała reszty.

Pociągnął on za sobą wielu z okolicy Jordanowa a przez to znów nam urwano kilka gmin.

Jeszcze raz musiał p. Stolarski splamić się zdradą, widocznie dla okazania, że i na nic się nie poprawił. Przekonał się jeszcze raz o wartości tego wiecznego kandydata, który nam w r. 1907 zdemoralizował chłopów, tak że do dziś ciężko to naprawić.

Za chlubną zastługę sobie poczytuje, że przy wyborze kandydata w r. 1911 powaliłem Stolarskiego, a preforsowałem wybór uczciwego i nieugiętych przekonanych chłopów p. Rusina.

Takim ludziom dla ambicji i osobistych widoków zdradzających sprawę ludową i z partii do partii jak cielę od krowy do krowy chodzących, należy się od chłopów pogarda i kopnięcie na śmietnisko.

Nadszedł wreszcie 30 czerwca. W karczmach w Pcimiu i Luboniu horda naganian-czy czekała na idących z gór wyborców. Tu ich pojono w niedzielę, a rano zjechały do Myślenic całe hordy hyjen, z całego powiatu, które jak zgraja szatanów z piekła czyhała na przybywających wyborców. Wdziałem wszystkie osławione kanale z Zawoju, Makowa, Jordanowa itd. które przed dwoma laty rozpijały i przekupywały ludność w makowskim i jordanowskim i kradły głosy p. Rusinowi — jak uganiały wśród chłopów nakłaniając ich do głosowania za Bzowskim. Najhaniebniej przy tych wyborach zachowali się księża. Oszczerstwa i podłe zarzuty jak grad na ludowców się sypały. Szczytem obłudy księży było zarzucanie nam, że ludowcy trzymają z żydami. Tymczasem nas żaden żyd nie tylko nie poparł, ale jeszcze z całą niewiścią żydostwo do nas się odnosiło. Natomiast księża wszędzie szli ręką w rękę z żydami. W takiej Zawoju ksiądz nibyto zwalczał żydów, a gdy przyszło do prawyborów, razem się tak jakoś znaleźli, że otrzymał wszystkie żydowskie głosy i w najlepszej komitywie z milionerem-żydem Brüllem i wyklinanymi co niedzielę z ambony wójtem Włosiakiem-Bywalcem i t. d. razem chodzili i głosowali. W Makowie klerykały tamtejsze zgodnie głosowali na listę żydowsko-magistracką. Zresztą wszędzie tak było.

Niezapomnę nigdy tego strasznego obrazu, kiedy wszedłszy w dzień wyborów z kilku kolegami do szynku Grochala w Myślenicach, zobaczyliśmy jak tam żyd Litwak z Makowa, Samuel z Tokarni traktowali siedzących za stołami księży i chłopów żerem i trunkami, a obok król żydowski Brüll, właściciel pięciu koncesji w Zawoju, obrabiał w spółce z księżmi chłopów na rzecz Bzowskiego.

Serce mi się krajało, jak tam demoralizowano chłopskie sumienia. Pijanych i obżartych wyborców wlekli żydzi, księża i naganian-cze pod pachę do głosowania. Nawet chłopci, co dotąd wierzyli księżom, z oburzeniem wołali, że odtąd żadnemu księdzu nie uwierzą. To jawne gwałcenie sumień ludzkich i łamanie boskich przykazań, otwierało ludziom oczy lepiej niż sto zgromadzeń. Tam można było przekonać się o obłudzie księży, którzy co innego mówią a co innego robią. Zgorzeli chłopci mówili, iż dziś grzechu niema, że dziś by chłopu księża i dziewczki dali, byle za Bzowskim głosował.

Na Bzowskiego głosowało: 2 żydów, 10 księży, 13 szynkarzy, 18 wójtów, 1 Niemiec, kilku za zbrodnie kryminalnie karanych a reszta głosy różnych sprzedawczyków, których szanujący się człowiek omija jak zarazę. Uczciwy chłop z przekonania nie dał mu ani jednego głosu. Nasz kandydat zaś miał same uczciwe chłopskie głosy, nikomu za poparcie centa nie dał i szedł rzetelną drogą i choć upadł, to jednak z honorem. Lud był i jest za nami, — my gruntu nie tylko nie straciliśmy, ale owszem nasza pozycja w powiecie się wzmocniła. Przeciwnie klerykały swem postępowaniem pogrzebali się sami w oczach.

Mówią nadskakiwacze Bzowskiego, że jest on uczciwym człowiekiem. Ja w jego uczciwość zupełnie nie wierzę. Gdyby naprawdę był szlachetnym człowiekiem, toby nie dał się użyć do tak podłych celów i nie przyjąłby poselstwa — bo on wie sam dobrze, że mandat ten jest w brudny sposób nabyty, wprost zrabowany chłopom. To nie był żaden wybór, ale gwałt, szwindle i demoralizacja. Czemu on nie poszedł na wieś po wyborców, jak idą wszyscy z wolą ludu się liczący kandydaci — tylko chyłkiem, podstępnie sięgał po mandat. To wstydl to podłe i godne pogardy!

Pamiętaj, że na każdym kroku czeka cię gniew i chłosta akrzywdzonego ludu. Wglądniemy ci bliżej w twoje sumienie.

Wybory minione dały nam naukę, co i jak nam robić należy. Zobaczyliśmy czego nam brakuje a do naprawy weźmiemy się zaraz.

Kazimierzak Józef.

Wybór w powiecie lwowskim.

Nie liczyliśmy wcale na zwycięstwo przy wyborach w powiecie lwowskim, a szliśmy z własną kandydaturą tylko dlatego, żeby zaznaczyć, że i ludowcy tu mają coś do gadania i to właśnie ludowcy z pod znaku Stapińskiego, a nie fronda, która rozgłaszała, że wyłącznie do niej należy powiat

zarów publicznych przykładzić się”.

„Przywilej jakimkolwiek nazwaniem okryty, jest wyłamanie się z pod ogólnych powinności lub przywłaszczenie jakiego prawa: jest zatem negacją równości, zgwałceniem natury”.

„Bez równości nie ma wolności: bo tam gdzie jednym niewolno czynić tego, co drudzy czynić mają, musi być z jednej strony niewola, z drugiej despotyzm, a w całym społeczeństwie anarchia”.

„Bez równości nie ma braterstwa; bo tam, gdzie jedni zrzucają ze siebie powinności i przenoszą je na drugich, musi być z jednej strony egoizm, z drugiej nymysłowe i moralne zniknięcie, a w całym społeczeństwie wzajemna między członkami nienawiść”.

„Prawo człowieka ma swoje źródło w indywidualnej jego naturze, w wolności; powinności z natury socjalnej, z braterstwa wypływa. Między prawami a powinnościami konieczną jest harmonia”.

(Manifest Towarz. Demokr. Polskiego Poitiers 1836 r.)

Walczyć więc musimy przeciw przywilejom, bo chcemy być wolnymi i niepodległymi, a nie tylko musimy walczyć prze-

ciw przywilejom, nie tylko o prawa, lecz i o ziemię świętą, bo Lud polski z praw wszelkich wyzuty ciemnotą, nędzą i niewolą przyciśniony, wydartą mu przed wiekami ziemię dotąd w krwawym pocie na cudzą korzyść uprawia.

(Manifest Tow. Dem. Pol.)

„Gdyby jednak konieczna zmiana porządku społecznego i za nią idąca niepodległość, bez gwałtownych wstrząśnień obejść się nie mogły i gdyby lud musiał być surowym sędzią przeszłości, mścicielem wyrażonej sobie krzywdy i wykonawcą niecofnionych wyroków czasu; my dla garstki uprzywilejowanych nie poświęcimy szczęścia dwudziestu milionów, a przelana krew bratnia spadnie tylko na głowy tych, co w zapamiętaniu własny egoizm nad wspólne dobro i wyjarzmienie Ojczyzny przeniosą”.

(Manifest Tow. Demokr. Polskiego)

Pamiętamy te słowa i będziemy walczyć z uporem i mocą, bo w walce zdobędziemy swe prawa i ani obecna klęska — ani nawet żadna, tak samo, jak i naszych braci z pod zaboru rosyjskiego — Sybir i katorga, ani prześladowanie pruskie pod Prusakiem nie

przerażają i nie złamią, tak samo i my nie damy się zgnać, lecz naprzód pójdziemy walić i kuć młotami ścianę głupoty, przywileju, klerykalizmu, podłoża endecji, bo my walczymy o przyszłość narodu i pracujemy mimo przeszkód dla Ludu przez Lud, bo my pracujemy dla wolnej, świętej Rzeczypospolitej polskiej, w której silny słabych nie gniecie, bo każdy będzie silnym, dla Rzeczypospolitej Ludu pracującego, uświadomionego, wolnego.

A Rzeczypospolita ta będzie niezwyciężoną, bo jak głosi manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (wydany we Francji w 1836 r.).

„Niema siły, któraby dwudziestu milionowy naród, węzłem wspólnych swobód złączony, pokonać i ujarzmić zdołała”.

Lesław Juliusz Chlebek.

Buczacz, 5 lipca 1913 r.



lwowski, a „Stapińszczyzna“ nie ma tu co robić. Wybory tegoroczne udowodniły co innego, rzecz wręcz przeciwną, bo skompromitowały doszczętnie p. Dąbskiego, który dostał raptem sześć głosów całego majątku: od swego szwagra z Kukizowa, od Pawlaczka z Krzywczyc, od Głowaczewskiego z Siemianówki i od trzech wyborców z Dublan. Ale o frondzie wspomniemy potem osobno.

Więc o wygranej kandydata księzo-pańskiego wiedzieliśmy z góry, widząc, jak wypadają prawyborcy, jak się pchają księża i wójtowie na wyborców, a chłop nasz, który umie na tę kuratelę księżą narzekać za jego plecyma, milknie i tchórzy i sam głosuje na księdza, lub jego fagasa, gdy już przyjdzie do wyboru. Trzeba jeszcze dużo pracy w naszym powiecie, aby wykorzystać to zło, które przeżarło nam dusze chłopskie do cna i oćmiło im oczy jakimś bielmem.

Aż wstyd pomyśleć, że do tego utrzymania chłopca nadal w wiekowej niewoli, w zależności od dworu i plebanji, w ciemności przykładając rękę sporo nauczycielstwa ludowego, tego właśnie, co powinno nieść światło pod strzechy wiejskie. Wybory nasze to właśnie udowodniły, bo do najżarliwszych agitatorów p. Krzeczunowicza należeli nauczyciele ludowi, którzy nawet naukę rzucili i przybyli do Lwowa pod starostwo, choć wcale wyborcami nie byli, ale postanowili dopilnować chłopów-wyborców, by przypadkiem nie poszli za kandydatem ludowym. Taką haniebną rolę odegrał nauczyciel Stesłowicz z Hodowicy, Fiała z Rzęsny, Bartel z Żydatycz, Różycki z Miłoszowic no i naturalnie Żyszkiewicz z Prus, o którym całą historję opisują pisma lwowskie:

Miarą agitacji za konserwatystą Krzeczunowiczem jest następujący wypadek. Potrzebny był temu panu do rozbijania się po powiecie znany ze swych zdolności w tym kierunku nauczyciel z Prus (wieś pod Lwowem) p. Żyszkiewicz. Życzeniu „Organizacji narodowej“, aby temu panu dać urlop na czas wyborów, inspektor okręgowy p. Łeszega (Rusin) zadość nie uczynił. Znalazł się jednak inny sposób. Oto fizyk dr. Opiński (wszechpolak) zjechał do Prus, skonstatował tam... odrę i kazał zamknąć szkołę, a p. Żyszkiewicz znalazł się na pożądanym urlopie i będzie teraz na ul. Trzeciego Maja pod starostwem rozszerzał dziś odrę między wyborcami, agitując za Krzeczunowiczem.

Że za Krzeczunowiczem głosował taki Iwiński, nauczyciel z Sichowa, Szymański z Zagórza, albo Stankiewicz z Wołkowa — temu trudno się dziwić, bo już oddawna widzi się tych panów, podlizujących się Abrahamowiczom i Rydygiernom — ale trzeba się publicznie zapytać, co też to za frondzista jest z p. Malika, nauczyciela z Tołszczowa, skoro, mogąc głosować na swego wodza Dąbskiego, mimo to głosował na Krzeczunowicza! I jeszcze tydzień przed wyborami pisał do Komitetu nauczycielskiego, że na Wąsowicza głosować nie będzie, ani też nie dopuści, aby drugi tamtejszy wyborca na niego głosował. Ale za to p. Malik „dopuścił“, że i on sam i ten drugi z Tołszczowa głosowali sznureczkiem na jaśnie pana z Jaryczowa. Ładna fronda!

Fronda jest winną w dużej części, że się zaprzepaściło mandat lwowski. Wybory parlamentarne zawirowały panu Dąbskiemu w głowie. Zdawało mu się, że tych 4 tysiące głosów, które wtedy uzyskał, to już wszystko frondziści, a tymczasem była to suma głosów opozycyjnych, które, mając do wyboru tylko między starym reakcyjnistą Abrahamowiczem a bądź co bądź wtedy jeszcze postępowym Dąbskim, wola-

ły pójść za tym ostatnim. Rok 1911 minął, a pan Dąbski spoczywał na laurach aż do... nowych teraz wyborów, przy których nawet nie chciało mu się potrudzić na wiecie, tylko rozesłał orędzie po powiecie, pewny siebie. Tymczasem zaś do najsilniejszych gniazd frondy wdarł się Rydygier ze swoją „Organizacją narodową“ i przerobił je na bractwa klerykalne. Nasz kancelarj PSL. p. Dąbski tam nie wpuścił, sam nic nie robił i zaprzepaścił powiat tak, że w Sokolnikach, Czystkach, Kulparkowie, Barszczowicach, obu Biłkach i innych mniejszych wsiach z prawyborów wyszli chłunie, którzy co do jednego głosowali za Krzeczunowiczem. Oto plon wicherzycielskiej roboty p. Dąbskiego!

Wedle obliczeń naszych już po prawyborach i wedle zapewnień samych wyborców powinienem być dostać 49 głosów — dostałem 20 — w ostatniej chwili 29 wyborców sprzedało się Krzeczunowiczowi. Którzy to są — podam po nazwisku w następnym numerze, żeby chłopci wiedzieli, kto zdradził sprawę ludową.

Władysław Wąsowicz.

Od czego zacząć?

Zaledwie postąpiłem parę kroków w charakterze posła po mój okręg wyborczy Wieliczka-Podgórze, a już zauważyłem tyle krzyczących niedomagań, tyle potrzebujących zwłoki, że chcąc być posłem pożytecznym, z łękiem zadaję sobie pytanie, od czego zacząć.

Oto na przykład u samych bram Krakowa są gminy, które nie mają wcale szkoły. Pychowice, gmina granicząca z Dębnikami przyłączonemi już do Krakowa, wynajmuje na szkołę niską chatkę wiejską, w której brak powietrza, światła, ot, prawdziwą mordownię tak dla dzieci, jak dla męczennika-nauczyciela. Kurdwanów, wieś przylegająca do połączyć się mającego z Krakowem Podgórze, nie ma również szkoły. Tutaj idzie gospodarka prawdziwie po galicyjsku, bo chociaż gmina już od lat ma plac pod szkołę i złożyła datkę na budowę, Rada szkolna okręgowa zwleka z budową tak długo, aż w sąsiedztwie pobudował się karczmarz żyd i daje teraz pretekst do nieprzyjęcia placu jako pod budowę szkoły niestosownego.

O drogach, zwłaszcza gminnych, nie sposób wspominać bez rozżalenia, nie są to środki komunikacyjne, lecz pułapki na całość wozów i koni.

Są też gminy, które, aby dostać się na taki taki gościniec, muszą milami objeżdżać okolice, zanim dobiją do zaledwie kilka kilometrów oddalonej publicznej drogi. Takie Ochojno górne i dolne, Rzeszotary górne i dolne chcąc dostać się na gościniec powiatowy, idący ze Świątnik do Podgórze, mimo iż patrzą z kilometrowej odległości na ten gościniec, muszą okrążyć i objeżdżać tak daleko, że za ten czas mogliby z Podgórze zajechać i wrócić.

Zawstydzającym zaniedbaniem bije także w oczy rzeczka Wilga, wpadająca pod Ludwinowem do Wisły. Kraków i Podgórze mają Wisłę, Rudawę a będą mieć i Wilgę w swym obrębie obwarowane lub wysoko obwałowane, paręset jednak metrów wyżej na terytorjach pogranicznych wsi Borku, Jugowic i wyżej Wilga hula po polach włóścian, robi corocznie znaczne szkody i nie ma nikogo, ktoby się za nieszczęśliwymi ujął.

Tak dalej być nie może, niepodobna dłużej patrzeć na to zaniedbanie mieszkańców wsi, które jak wspominałem na pierwszy rzut oka zauważyłem. Winę ponoszą po-

części sami poszkodowani, bo nie krzyczą tak, aby ich słyszano.

Niechże teraz nastąpi zmiana, krzyczcie, koniecznie do swoich posłów i to nie raz, ale aż do skutku, a miejcie pewność że celu dopniecie. Ja pierwszy wasze żale, gdzie trzeba zaniosę, ale muszę o nich wiedzieć.

Czekam więc wiadomości.

Dr. Franciszek Bardel

poseł sejmowy z okręgu
Wieliczka-Podgórze.

Kłęski elementarne.

Deszcze i powódzie. Lato tegoroczne rozpoczęło się znowu smutnie. Słota, która rozpoczęła się jeszcze na początku czerwca, trwa dotąd. W licznych okolicach siano i konicze, skoszone na początku czerwca, stoi dotąd w kopicach i gnije. Zboża zwalone, a całe okolice pod wodą. Wszystkie prawie rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne wsie.

Ogrom kłęski olbrzymi.

Gminy już teraz powinny poczynić kroki, by uzyskać odpis podatków. Uwiadomić o szkodach starostwa i wykaz szkód przesłać na ręce posłów.

Jak szalone szkody tegoroczna słota ze sobą niesie, wskażą już choćby te poniższe wiadomości.

W Tarnowskim Dunajec wraz z dopływem swoim Białą wylał i znaczne przestrzenie pól uprawnych zostały zalane.

W powiecie tuchowskim zniszczyła Biała i jej dopływ Szwedka następujące wsie: Janowice, Joniny, Bistusowa, Kielanowice, Kowalowa, Ryglice, Siemiechów, Skrzyszów i Zabłędz.

W powiecie radłowskim Dunajec i wody z lasów książąt Sanguszków, z powodu zamkniętych śluz w wale ochronnym, cofnęły całą masę wod na okoliczne wsie i przysiółki, zalewając gminy Bobrowniki małe, Gosławice, Główny, Dobczyce, Komorów, Łąkę siedlecką, Rudkę, Sanokę, Ostrów i Wierzchosławice.

Straty są olbrzymie i niepowetowane, kłęska bardzo wielka.

Z ramienia tarnowskiego starostwa udali się na miejsca dotknięte kłęską pp. radca dworu Reiner i kom. Kraus, którzy mają przedłożyć namiestnictwu memorjał, celem udzielenia doraźnej pomocy biednej ludności, dotkniętej dotkliwie kłęską powodzi.

W Wadowicach wskutek ulew potoki wystąpiły z brzepów.

Ulice miasta — niżej położone — jak Tatrzańska, Lwowska, Cicha, Młyńska i Długa, **były wodą zalane do pół metra**, zaś przy wodospadach wysokość wody dochodziła jednego metra.

Woda, płynąc wyżej wymienionymi ulicami, zabierała mieszkańcom miasta rozmaite narzędzia gospodarcze, które następnie musiano wyławiać.

Domy położone na brzegach rzeki „Choczenka“ zostały, wskutek wystąpienia jej z koryta, **poważnie uszkodzone**.

Plac „Targowica“ położony nad tą rzeką, **zalała woda na wysokość blisko 2-ch metrów, tak, iż z domów musiano uchodzić**.

Dworzec kolejowy naokoło zalany wodą, tak, iż pieszo dostać się doń niepodobna.

Przedmieścia „Grobie“ i „Podstawie“ **stoją zupełnie pod wodą**.

Jak pogłoski niosą, nie obeszło się **również bez ofiar w ludziach, utonął mianowicie jakiś mężczyzna około 40-letni, nieznanego nazwiska**.

Fałszywy pogląd

że zdrowy, silny człowiek niepotrzebuje już dalej troszczyć się o swoje zdrowie zdaje się ciągle jeszcze pokutować w niektórych głowach, mimo że wiek nasz nazywamy wiekiem oświecenia i higieny.

Zdrowy właśnie człowiek musi pilnować swego zdrowia, by je trwale w dobrym utrzymać stanie. Szczególnie koniecznem jest opieka nad krtanią i gardłem, gdyż te bramy wiodące do płuc bardziej niż wszystko inne są narażone. Do codziennego tedy przepłukiwania gardła i krtani, należy używać jako płukanki antykataralnego fluidu Feller

z m. „Elsa-fluid“, sporządzonego z essencji roślin. Środek ten cennie również oddaje usługi przy bólach gardła, kaszlu, chrypcy, bólach przełyku, duszności i zaflegmieniu, czego niejednokrotnie sami doświadczyliśmy. 12 flaszek opłatnie za K 5.— wysyła aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz 163 (Kroacya).

Druga wojna bałkańska



Objaśnienie do mapki.

Armie poszczególnych państw oznaczają grube, wężykowate linie: **czarne** linie — to bułgarskie dywizje, **kreskowane** linie — to serbskie oddziały, wreszcie **jasne, podwójne** linie — to greckie korpusy.

Nadto na mapce uwidoczniliśmy 3 główne komendy państw walczących: 1) **Komenda bułgarska** wraz z sztabem generalnym znajduje się w Sofji; 2) **Komenda serbska** w Ueskib (Skoplje); 3) **Komenda grecka** w Salonikach.

Bez wypowiedzenia.

Bez żadnego wypowiedzenia, bez zerwania stosunków dyplomatycznych, tak jak gdzieś w średnich wiekach, wojna między niedawnymi sojusznikami bałkańskimi zażarta wybuchła i to wojna o wiele krwawsza aniżeli niedawna z Turcją. Dzień po dniu toczą się zacięte walki, w których z jednej i drugiej strony pada tysiące ludzi zabitych i rannych. W bitwach tych występują do walki armie kilkudziesięciotysięczne.

A jednym słowem cały kocioł bałkański wre i dymi, a dyplomacja europejska ma teraz twardy orzech do zgryzienia, by zlokalizować pożar bałkański. Przedewszystkiem idzie jej o to, by pożar wojny nie ogarnął także Rumunii, której stanowisko dotychczas jest niejasne. Rosja całą siłą prze, by Rumunia wystąpiła do wojny przeciw Bułgarji, judzi ją wielkimi obietnicami zdobyczy, aby tylko ukarać Bułgarję za to, że czuje się wolnem, niepodległym państwem, którem nikt niema prawa ani nawet car rzadzić. Rosja bowiem dążyła i dąży do tego, by z państw bałkańskich uczynić narzędzie do swoich zaborczych celów. Po to patronowała Związkowi bałkańskiemu, którego powstanie było wielkim sukcesem dyplomacji rosyjskiej. Jak bowiem wyszło, na jaw, był on nie tyle skierowanym przeciw Turcji, ile przeciw Austrii. Znać było w tem wyraźnie rękę rosyjską.

Kiedy jednak Rosja za wiele chciała rzadzić się jak szara gęś na Bałkanach,

wówczas pierwsza Bułgarja uwolniła się z pod wpływu rosyjskiego i Związek bałkański rozbił się. Teraz wre walka między dyplomatami trójpzymierza i tróporozumienia. Z jednej strony Austrija stara się, by w wojnie tej nie wzięła udziału Rumunia, do czego pcha ją Rosja. Rumunia zmobilizowała swą armję, lecz nie wiadomo, jak postąpi. Tak samo niejasnem jest stanowisko Turcji, która dotąd mimo zawartego pokoju trzyma ciągle w pogotowiu 300 tys. wojska.

Równocześnie z tą podziemną walką dyplomatów srożą się zaciekle krwawe walki na Bałkanach, w których zwycięzcami są przeważnie Bułgarzy, mimo, że walczą na dwa fronty przeciw Serbji i przeciw Grecji.

Wojna obecna ma już charakter oficjalny; bo już strony walczące wreszcie zerwały ze sobą stosunki dyplomatyczne.

Wiadomości, które nadchodzą z placu boju są bardzo sprzeczne, bo oczywiście każda ze stron walczących głosi o swoich zwycięstwach. Najbardziej jednak prawdziwymi są, jak się przekonano, wiadomości bułgarskie.

Bitwy pod Kriwolacem i Koczana.

W ostatnich dniach stoczono krwawe wielkie bitwy pod Kriwolacem i Koczana. Pod Kriwolacem serbska dywizja tak zw. Timoku została przez armję bułgarską zupełnie zniszczoną. Armja bułgarska złożyła dowody ogromnej waleczności. Straty serbskie są olbrzymie. Główna serb-

ska armja dostała się w tak trudne położenie, że dywizji Timoku nie mogła dać żadnej pomocy. Do niewoli dostało się 35 oficerów i 4000 żołnierzy. Oprócz tego zabrano Serbom 27 dział szybkostrzelnych, oraz ogromne zapasy amunicji.

Dywizję tę wzięła do niewoli brygada bułgarska pod komendą generała Iwanowa, który z 9 bataljonami od Strumicy przybył pod Demir Kapu, gdzie spotkał pierwsze oddziały dywizji Timoku, które ostrzeliwane z boku i z tyłu, zmuszone zostały do cofnięcia się ku miejscowości Kriwolac, gdzie znajdował się główny korpus armji serbskiej. Tymczasem z Istipu nadciągnęło w pospiesznych marszach 5 bułgarskich bataljonów, tak, że Serbowie dostali się w ogień z trzech stron. Nadto oddziały ochotników bułgarskich uderzyły na Serbów od wzgórz św. Mikołaja, tak że pozostał im odwrót tylko do Veles. Gdy następnie od Laskiej Planiny baterje bułgarskie skierowały ogień na Kriwolac, dywizja Timoku musiała złożyć broń. Około 3000 ludzi uciekło za rzekę Wardar, reszta zaś została rozbitą.

Przez zabranie do niewoli serbskiego prawego skrzydła, serbski główny korpus w Koczanie zmuszono do cofnięcia się ku Pczinji, gdzie Serbowie obecnie na silnych pozycjach, nadciągającym Bułgarom zamierzają na wschodzie Owczego Pola wydać rozstrzygającą bitwę. Centrum armji serbskiej znajduje się w Hadzalar, przez Ueskub (Skoplje) wysłano też wszystkie, stojące do dyspozycji wojska.

Pod Koczana.

Także i tu udało się Bułgarom zająć po bardzo zaciętej walce miejscowość Koczana. Serbowie zaatakowali oddział ochotników macedońskich, stojących pod dowództwem oficerów bułgarskich. Bułgarzy musieli się cofnąć. Otrzymałszy jednak posiłki od VII dywizji bułgarskiej, zajęli po kilkugodzinnej krwawej walce Koczana i odparli Serbów na całej linii.

Walki na trzech terenach.

Ciężką walkę muszą toczyć Bułgarzy z przeciwnikami. Lecz jak podczas wojny z Turcją Bułgarzy posuwali się lub przesuwali swoje siły błyskawicznie, tak i teraz z niesłychaną szybkością i żelazną energią przenoszą się z miejsca na miejsce.

Obecnie toczą się walki na trzech głównych terenach: Pierwsza wzdłuż starej granicy serbsko-bułgarskiej od Vranja przez Pirot do Zajecar i Belogradczik, gdzie dwie serbskie dywizje i liczne formacje serbskiego pospolitego ruszenia znajdują się wobec przeważającej armii bułgarskiej. Tutaj rozpoczęły się walki dopiero w ostatnich dniach. Bułgarzy zdobyli kilka ważnych pozycji, obsadzili pasmo górskie św. Mikołaja, a w odległości 30 kilometrów na północ od Pirotu, dalej pozycje koło góry Kadi Bogac. — Przez zajęcie kilku ważnych pozycji przez Bułgarów między Pirotem a Zajecarem połączenie między walczącą tam armią serbską, a północną armią serbską zostało przerwane.

Drugi teren wojny znajduje się w Macedonii, gdzie znajduje się 120.000 wojska serbskiego. Tu odnieśli Bułgarzy zwycięstwo nad dywizjami Timoku i Morawy.

Trzeci teren wojny znajduje się na północy od Saloniki, gdzie armia bułgarska pod dowództwem generała Iwanowa walczy przeciw armii greckiej.

Trudne położenie Serbów.

Świetne zwycięstwa Bułgarów, ich błyskawiczne pochody wprowadziły armję serbską w przykre położenie, gdyż grozi jej odcięcie od podstawy operacyjnej, a to znaczy wygłodzeniem armii i brakiem amunicji, jednym słowem klęska ogólna.

Nic to nie szkodzi Serbom, że ciągle piszą o swoich zwycięstwach, lecz są to papierowe zwycięstwa.

Wiadomości wojenne ze źródeł serbskich.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe donosi: Nasze wojska obsadziły Koczana i całą okolicę aż do Bregalnicy, gdzie toczą walki z resztkami prawego skrzydła bułgarskiego, które musiało się cofnąć z bardzo ufortyfikowanych pozycji. Zwłaszcza cofnęła się siódma dywizja Riło i czwarta Prestaw. Po zaciętej walce odparto nieprzyjaciela i ścigano do Selo.

Belgrad. Urzędowe biuro prasowe zapewnia, że sprawozdania jego są zgodne z prawdą, że natomiast bułgarska agencja telegraficzna stara się w sposób bezwzględny wprowadzić w błąd opinię publiczną Europy, zaprzeczając faktom niezbitym.

Przewrotność grecka.

Grecy słyną od dawna z przewrotności i teraz wykazy ten ich charakter na wierzchu jak oliwa w wodzie. Wszędzie rozpiskują się oni, że są niewiniątkami i z całą obłudą chcą przekreśleniem wypadków zważyć odpowiedzialność za wybuch wojny na Bułgarów, a siebie przedstawić w jak najlepszym świetle.

Stanowisko Austrii.

Ambasador francuski w Wiedniu Dumaine złożył wczoraj wizytę hr. Berchtoldowi, któremu podał do wiadomości zamierzoną przez Francję akcję co do nie mieszaniasia się w sprawy bałkańskie. Zdaje się, że ambasador francuski nie otrzymał odpowiedzi stanowczej. Zdaje się też, że Austria obstaje przy dotychczasowym swoim stanowisku, iż tak długo nie będzie się mieszać do spraw bałkańskich, jak długo nie będzie uważać, że jej interesy są zagrożone.

W Turcji.

Wobec objawiającego się w pewnych kołach dążenia, aby wykorzystać obecną sytuację i ewentualnie podjąć kroki nieprzyjacielskie przeciwko Bułgarji, rząd poważnie rozważa stanowisko, jakie ma zając Turcja, jednakże pogłoski, że Turcja postanowiła wezwać Bułgarję do zrezygnowania z odszkodowania wojennego, czy też zgodzenia się na ustalenie korzystniejszej dla Turcji granicy są fałszywe. Jak słychać, Rada ministrów dziś lub jutro poweźmie uchwałę. — Wielki wezyr był wczoraj na posłuchaniu u sułtana i złożył sprawozdanie o sytuacji.

W Rumunji.

Transport wojska rumuńskiego rozpoczął się onegdaj w nocy. Król Karol zamierza się udać do głównej kwatery, królowa zaś ma się udać do Konstanzji dla objęcia kierownictwa nad Czerwonym Krzyżem. Królowej towarzyszyć ma następczyni tronu.

Z drugiej strony mówią: o ile pozycje bułgarskie wobec Serbów i Greków są korzystne i rokuja jej ostateczne zwycięstwo, o tyle pogarsza się położenie wobec Rumunji i grozi największym niebezpieczeństwem dla Bułgarji, która stoi przed wojną z Rumunją równocześnie z wojną z Serbią i Grecją.

Jest widocznem, że Rumunja zachęcona przez Rosję chce teraz bezwarunkowo prowadzić wojnę, aby nie dopuścić do rozrostu Bułgarji. Bułgarja jest wprawdzie skłonna odstąpić Rumunji Dobrudżę po linję Turtukaja—Balczik, względnie zadowolić się protestem w razie obsadzenia tego terytorjum przez Rumunję, ale słychać, że Rumunja żąda także odstąpienia jej Ruszczuku i Warny, oraz autonomji Macedonji, podobnej do autonomji uchwalonej dla Albanji. Z końcem bieżącego tygodnia mobilizacja w Rumunji będzie ukończona. Oczekują, że armja rumuńska natychmiast po ukończeniu mobilizacji przejdzie przez Dunaj. Rumunja odrzuciła wszelkie rokowania z Bułgarją, oświadczając, że pod żadnym warunkiem nie może dopuścić do hegemonji Bułgarji na Bałkanie.

Europa pod groźbą wojny.**Pożar bałkański może się rozszerzyć.**

Wybuch nowej wojny na Bałkanach wywołał wśród ścierających się państw europejskich znowu podobnie jak w jesieni wielkie różnice. Wchodzi tu w rachubę szczególnie Austria i Rosja. Pierwsza nie może dopuścić do tego, by jej śmiertelny wróg Rosja miała wśród ludów bałkańskich bezwzględnych wykonawców jej rozkazów. Austria stoi na tem stanowisku, że państwa bałkańskie są uprawnione do załatwiania swych spraw między sobą według swej woli, a nikt nie powinien im jej narzucać.

W przeciwieństwie do tego Rosja wszystko czyni, by tylko jej wola z pogwałceniem wszystkich praw wolnych, niepodległych ludów bałkańskich była na Bałkanie świętą. Stąd ta nienawiść Rosji i podburzanie Rumunji przeciw Bułgarji.

Proklamacja wojny w Serbji.

Dopiero teraz ogłosił dziennik urzędowy serbski proklamację wojny. Mamy więc wojnę oficjalną.

Mobilizacja Rumunji.

Mobilizacja jest prawie na ukończeniu. Jest zmobilizowanych blisko 600 tys. ludzi. Daje się ona dotkliwie uczuć w handlu i przemyśle, bo cały ruch handlowy prawie że ustał. Wiele banków zostało zamkniętych. Ruch kolejowy wstrzymano, co porządnie odbija się szczególnie na naszym kraju.

Obłudna Rosja.

Stąd cały szereg zawikłań między-państwowych.

Jak groźną jest sytuacja dowodzi to, iż naprężenie między Austrią a Rosją w ostatnich dniach znowu bardzo znacznie wzrosło. Szef sztabu generalnego, bar. Konrad Hoetzendorf, który bawi w Gorycji, został telegraficznie powołany do cesarza do Ischlu. Jak słychać, bar. Konrad udaje się w najbliższych dniach do Galicji. Wiadomości o zarządzeniu ponownej próbnej mobilizacji części armii rosyjskiej, dotąd nie zostały potwierdzone, wywołują jednak ogromną nieufność, ze względu na podejrzaną i niejasną akcję dyplomatyczną, wdrożoną przez Rosję w stolicach państw bałkańskich. Akcja ta skierowana jest przeciw Austrii.

Dzienniki wiedeńskie obwiniają Rosję, że udaremniła pośrednictwo Austrii między Rumunją a Bułgarją. Austria proponowała z początku odstąpienie Bułgarji miasta Rodosto, zajętego przez Bułgarów w czasie wojny z Turcją. Druga propozycja, aby Bułgarja otrzymała Salonikę, została również udaremniiona z powodu sprzeciwienia się Francji.

Austria czyniła te propozycje, mając na celu porozumienie między Bułgarją a Rumunją, na podstawie odstąpienia jej Dobrudży przez Bułgarję. Rosja i Francja udaremniły wówczas tę akcję, obecnie zaś tesame mocarstwa udaremniły nowe usiłowania pośredniczące Austrii. Obecna rola Rosji jest bardzo dwuznaczna.

Rozszerzając wiadomości o mobilizacji w Austrii, skierowanej rzekomo przeciw Rumunji, zachęca Rosja Rumunję do inwazji do Bułgarji. Z drugiej zaś strony Rosja od kilku dni udziela w Sofji rady, aby Bułgarja nie czyniła żadnych ustępstw Rumunji. Także w Konstantynopolu ambasador rosyjski, popierany przez ambasadora francuskiego, czyni usilne starania, aby skłonić Turcję do wywarcia presji na Bułgarję i aby Turcja zażądała od Bułgarji opróżnienia Rodosto i ewentualnie zwrotu Adrianopola.

Te intrygi rosyjskie wywołują w Wiedniu wielkie zaniepokojenie i nieufność, a w dalszym ciągu naprężenie między Austrią a Rosją, które może się przenieść i na inne mocarstwa.

Próbna mobilizacja.

Kroją uporczywe pogłoski, iż Rosja przygotowuje znowu próbną mobilizację na 15 lipca.

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELŁO“

ne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne. Próbkę za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kochanowskiego 11

są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne

Z ruchu niepodległościowego.

Biuletyn Biura prasowego Komisji Tymczasowej S. S. N. Nr. 20. Memorjał polski do Konferencji ambasadorów w Londynie. Polskie stronnictwa niepodległościowe, reprezentowane przez Komisję Tymczasową, zwróciły się z memorjałem w sprawie polskiej do Konferencji ambasadorów w Londynie. Po krótkim wstępie, omawiającym położenie wszystkich trzech dzielnic Polski, memorjał poświęca specjalną uwagę zaborowi rosyjskiemu, dając wyczerpujący obraz prześladowań narodu polskiego w czasach ostatnich, rzekomo „konstytucyjnych”. Mamy tu więc scharakteryzowane objawy ucisku narodowego we wszystkich dziedzinach życia, poczem idzie treściwe zestawienie dotychczasowych usiłowań narodu polskiego, zmierzających do wywalczenia niepodległości. Po omówieniu faktu wytworzenia się konfederacji polskich stronnictw niepodległościowych i ich reprezentacji — Komisji Tymczasowej i po scharakteryzowaniu jej zadań, memorjał twierdzi, „że naród polski nie będzie dłużej tolerował piekielnych stosunków, jakie zapanowały w ostatnich czasach w zaborze rosyjskim. Polacy z zaboru rosyjskiego korzystać będą z każdej sposobności, by pokusić się o wyzwolenie, a rodacy ich z innych prowincji, widząc ich cierpienia, będą musieli współczuć im i nieść im pomoc”.

Końcowy ustęp memorjału brzmi:

Względ na spokój Europy nie może wcale być dla Polaków miarodajnym i nie powstrzyma ich od upomnienia się o swe prawa, gdyż dotąd Polacy nie byli świadkami żadnych prób ze strony Europy uporządkowania wewnętrznych stosunków zaboru rosyjskiego.

Wobec tego sądzymy, że koniecznością jest dla mocarstw europejskich, by w sprawie zaboru rosyjskiego wejrzały i postarały się kwestje te w granicach sił swoich rozstrzygnąć.

Radykalne wyjście byłoby tylko jedno — mianowicie zjednoczenie i uniezależnienie całej Polski. Ale wiemy dobrze, że zmiana taka w długiej i ofiarnej walce jedynie może być dokonana. I jeżeli zwracamy się do mocarstw europejskich, to propozycja nasza będzie miała na widoku tylko paliatywy, to jest półśrodki na chwilę zło uchylające, któreby jednakże zdjęły z nas choć cząstkę tych klęsk, jakie znosić musimy.

Środkiem takim w stosunku do zaboru rosyjskiego byłoby udzielenie ludności polskiej w państwie rosyjskim przynajmniej tego minimum praw narodowych i politycznych, bez którego żaden naród rozwijać się nie może. Żądania polskie streszczają się zatem w następujących punktach:

1. Królestwo Polskie i ta część Litwy, która za wspólnym porozumieniem mocarstw zostanie dołączona, otrzymuje własne instytucje reprezentacyjne, centralne, prowincjonalne i gminne, wybierane przez bezpośrednie, równe i tajne głosowanie przez całą ludność dorosłą, przy zupełnej swobodzie zebrań, stowarzyszeń i prasy oraz władzę wykonawczą, zależną wyłącznie od sejmu polskiego i przezeń mianowaną. Decyzje tych instytucji nie podlegają zatwierdzeniu ani Dumy, ani innych ciał prawodawczych rosyjskich i obejmować mogą zarówno całokształt stosunków poli-

tycznych kraju, jak urządzenia socjalne i t. d.

2. Podatki i cła w zaborze rosyjskim nie mogą być użyte na co innego, jak tylko na potrzeby tegoż zaboru rosyjskiego.

3. Urzędnikami mogą być tylko osoby w granicach zaboru rosyjskiego urodzone.

4. Rekruci z zaboru rosyjskiego nie mogą być używani poza jego granicami.

5. Wszelkie ograniczenia prawne w innych prowincjach państwa, przywiązane do pochodzenia polskiego znoszą się.

6. Znosi się również zakaz pobytu żydów w państwie rosyjskim poza linią osiedlenia oraz ograniczenia przywiązane do wyznania mojżeszowego.

* * *

Reformy powyższe prędzej czy później będą musiały być zaprowadzone — i to nie tylko w prowincjach polskich, ale i w wielu innych, których ludność tak, jak nasza, doprowadzona została do ostatnich granic rozpacz. Wywierając wspólny energiczny nacisk na rząd rosyjski w tym kierunku, mocarstwa zaoszczędzą państwu rosyjskiemu kataklizmów, które mu grożą i które będą musiały odbić się na krajach sąsiednich. Działając w ten sposób w swym interesie, mocarstwa umożliwiają jednocześnie rozstrzygnięcie różnych kwestji związanych z dzisiejszym ukształtowaniem państwa rosyjskiego, w duchu postępu i sprawiedliwości.

To są okoliczności, które przedstawiamy pod uwagę każdemu z Panów, jako kwestje od rozważanych przez Was może niekiedy nawet donioślejsze, kwestje, wobec których dzień jutrzejszy postawić może Europę.

Z powiatów i gmin.

Do Szanownych Braci wyborców w powiecie dąbrowskim! Serdeczni bracia! Umyślnie nie odzywałem się tą drogą do Was przed wyborami ani podczas wyborów, ale aż obecnie to czynię, Wiedząc, że niemożliwą jest rzeczą wszystko dla wszystkich zrobić, znając naszą chłopską naturę, która lubi rozmaitość, nie rwałem się do kandydowania obecnie, a dowód na to, że żaden z gromadzeń nie urządzał, co mi za złe wzięto, a może i słusznie. Od czasu, gdy nasze stronnictwo próbowało wejść na drogę spokojnej pracy i zgody z księżmi, nie napisałem ani jednego artykułu w „Przyjacielu” który by świadczył o mem wrogiem usposobieniu dla kleru. Z ks. Pilchem nie miałem jak najmniejszej sprzeczki, i wbrew życzeniu chłopów uprosiłem tychże, by go do Wydziału rady p. wybrano, o co mię molestował, słynny ks. pleban dąbrowski Konieczny.

Dnia 12 czerwca ks. Pilch zgłosił sam osobiście swą kandydaturę. Wyście moja postawili. Przrzekał, że agitował będzie lojalnie, a ja podnosiłem nawet jego przymioty.

Cóż się stało? Sprowadził ks. Pilch p. Rymara do Dąbrowy, który sobie użył na mnie co nie miara, a sam kandydat terremtecił na stronnictwie i na mnie po grubijańsku.

W Żabnie pocziwina i pobożność chodząca — ks. Hałak z Gremboszowa, pokazał, co umie i wylał na ludowców, a i na mnie cały szaflik swych chrześcijańskich

uczuc i kazał w końcu — aby ludzie pluli na mnie i mych przyjaciół.

Gdy go nie usłuchano, toć sam pluł... na swych parafjan, sąsiadów, nazywając ich najbezbożniejszą parafją, bo tylko dwa głosy za ks. Pilchem ułowił wraz z wikarym, organistą i nauczycielem z Ujścia.

Ks. Szumoski w Bolesławiu nazwał ludowców na kazaniu 29/6, że to są „tygrysy, i zdrajcy jak Redl, że wyzdychają jak psy, że sobie łby postrzelają” i tak dalej, a światobliwy ks. Konieczny, omal z ambonny nie zleciał, krzycząc „to wilka będziecie wybierali, który Polskę sprzedał?” Nie chcę więcej o takich przykrych sprawach pisać dziś, przyjdzie na to pora. Nie chcę pisać, jak się wmawiało w nieświadome baby, że Bojko chce Najśw. Sakrament ołtarza skasować, co się mówiło babom przy spowiedziach w Gremboszowie itd. I to wszystko czyniło się dla tego, który od bytności swej u ks. b. Wałęgi starał się prowadzić politykę pokojową w Galicji ze wszystkimi stanami.

Wy Bracia Wyborcy, w dniu 30 czerwca stanęliście w obronie nie mojej, ale w obronie własnej sprawy chłopskiej i wytrzymaliście takie piekła, o jakich nikomu nigdy się nie śniło, a tem przykrzejsze, że to czynili ci, którzy z torby chłopskiej się wychowali i chowają, począwszy od plebana — a kończąc na gróbarzu.

Jeżeli gdzie, to w naszym powiecie harmonja społeczna była jak najlepsza, ks. Pilch ją zrujnował niepotrzebnie. Niechże się ci kaznodzieje nie dziwią, że potrafię się ludzie lepiej im zrewanżować, a materjału się uzbierało nie mało bez te czasy. Wam kochani Wyborcy dziękuję za pracę i głosy, któreście z taką odwagą na mnie rzucili. i nie dajcie mnie sponiewierać po tylu latach pracy dla ludu.

Gdy odsapnę po takich opałach, chcę co niedzielę odwiedzić parafję, a wtedy każdy może się zemną rozmówić i swe żale przedłożyć.

Bóg Wam zapłać i cześć Wam Bracia!
Wasz

J. Bojko.

Myślenickie. Osądzcie! Bracia! Ażbyście wiedzieli jak wyborcy nasi głosowali, podaję poniżej wykaz imienny wyborców z gmin — z niego osądzicie, czy wysłani przez was do Myślenic wyborcy, tak oddali swój głos, jak wy im wskazaliście, czy też wbrew woli gminy, ułakomieni na pamotę, którą im obficie udzielano — głos swój dali na szlachcica.

A więc na kandydata naszego chłopskiego stronnictwa p. Michała Baścika głosowali następujący wyborcy:

Bienkówka: Rusin, Lenik, Nieciąg, Strużczak. Jachówka: Radwan, Chrapek. Budzów: Liszka, Suwaj, Mglej. Grzechynia: Białończyk, Kudzia, Bałos, Polak. Juszczyń: Sarna. Biertowicie: Wieroński. Bożęta: Gryszak. Bysina: Czepiel. Chełm: Proszek. Drogina: Ulman, Salawa. Dolna-wieś: Grzędek. Głogoców: Sikora, Bujas, Pulchny, Stachura. Górnawieś: Średniawski, Rusin. Jasienica: Oliwa, Biela. Jawornik: Wilkołek Jan i Walenty, Dymek. Krzyszkowice: Sala, Kluska, Warzecha. Lubień: Szczepaniec, Cholewa. Osieczany; Sawicki.

Polanka: Fijał. Radziszów: Radziszowski Albin i Wawrzyniec, Pająk, Kościelny. Rudnik: Woźnica, Klakla, Krzywoń. Stróża: Proszek.

Sużkowice: Bernacki, Bochenek, Garbień, Malina, Ostafin, Śmiłek, Żawada. Tenczyn:



Gonia go daremnie,
ochronnego jelenia mydeł Schichta. Co 30 lat istnieje i w tak
wzniosłem temple rośnie, musi być
dobre.



Rozszerzajcie
„Przyjaciela
ludu”!

Stojeba Jan. Wola radziszowska: Pituch, Maślanka, Czwartek. Zawada: Kaperek.

Bogdanówka: Trybała, Bystra: Mikołajczyk. Łętownia: Marczak, Janiczak, Barglik, Kołodziejczyk. Malejowa: Jeleń, Czopek. Raba wyżna: Rubisz, Arendarczyk, Włoch. Sidzina: Czop, Choraży, Pasternak. Skawa: Gil, Gacek, Dziegciowski, Sularz. Skomielna czarna: Mizera, Mirek. Tokarnia: Romaniak, Bierówka. Toporzysko: Kłapa. Więcierza: Durek Marcin i Tomasz.

Zaś na stańczyka *Bzowskiego* głosowali następujący: Wojdyła i Mączyński z Bystrzej. Aleksandrowicz, Bocheński i Skorupski z Jordanowa. Spórna z Krzczowa. Mirek z Naprawy, ks. Kluska, Bogacz i Gierat z Osielca, ks. Surowiak i obaj Mleko-daje z Rabki, Maj ze Sidziny, Urbańczyk, Gacek i Kołpak ze Skomielnej białej. Rączka ze Słonnego, ks. Murzański, Zajac Antoni i Jan, Kasiniak i Rzeszółko ze Spytkowic, Kowalczyk Wojciech i Józef z Toporzyska. Dyrda z Wieprza, Maciaszek i Kubiński z Wysokiej, Hanczel z Zarytego.

Wcisłak; Barcik Jan i Józef z Białej, Biedrawa i Czarny z Juszczyna, Nowiński i Mosur z Kojaszówki. Kosman, Litwak, Glatman, Świstek, Mglej, Należy, Tomalski z Makowa, Ficek Jan i Kanty, Dyrz, Sikończyk ze Skawicy, Moćko Jan, Błażyczek i Janiczak z Żarnówki, Makos Jan i Wojciech, Śliwka, Włosiak, Brüll, Mikołajczyk, Bywalec, ks. Kliś, Kleinpeter: Burdyl i Zajac z Zawoji, Bruzda z Bęczarki, Krawczyk z Brzeczowic, Paleta z Jurczyc, Filipek i Pachura z Krzczonowa, ks. Nowak i Miętka z Krzywaczki, ks. Kowalczyk z Lubonia, Klebert, Lambert, Matusiński, ks. Kościółek, Pitala z Myślenic, ks. Łopatowski, Klebert, Druzgała i Dziadkowiec Michał z Pcimia, Szydłak i Kasprzycki z Poręby, Firek, Wątopek i Śliwa ze Stróży, Ganczarski, Hodurek, ks. Żeliwski i Pasternak z Trzebuni, ks. Brożek z Trzemeszki, Bednarz z Więciorki, Biel z Zasani i Śmietana z Zawadki.

Piętnastu wyborców nie głosowało wcale. Tak głosowali nasi wyborcy. Osądźcie teraz, kto był zdrajca a kto chłop twardy i nieugięty. *Józef Rusin, poseł.*

Sąsiadowice (pow. Sambor). Dola rodzin rezerwistów. W roku 1913 w listopadzie powołano z naszej wsi przeszło 20 rezerwistów, przeważnie zarobników dziennych. Niektórzy z nich wrócili, reszta została nadal w czynnej służbie. Co gorsza, że rodziny zaledwie kilku tylko rezerwistów otrzymały skromne wynagrodzenie, reszcie pomimo usilnych starań ze strony żon, komisja zasiłkowa odmówiła zasiłku, albo wcale na prośbę nie odpowiedziała. A gospodarstwa tymczasem popadają w ruinę. I tak np. odmówiła komisja zasiłków rodzinie rezerwistów, Aleksandra Czerwoni, Jana Janesa, Marcina Janesa, Jana Szczepuły, Krzysztanowicza i Olszewskiego, a zupełnie nie dała odpowiedzi na prośbę rodzinom Jana Kozłowskiego, Karola Kwali i Piotra Komarowskiego. Wprawdzie ci ostatni powrócili do domów z końcem maja, ale po sześciomiesięcznej służbie. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że rezerwiści ci są wyłącznymi żywicielami rodzin, to przyznać trzeba, że komisja zasiłkowa postąpiła niesprawiedliwie. Apelujemy na tej drodze do naszych Posłów, aby raczyli poruszyć te sprawy i ulżyć doli rezerwistów. *Naczelnik gminy*

Z Pilzneńskiego. Będą wybory. Jakem ino pana droźnika Szczurkiewicza rozciągającego swój pas, niby miarę inżynierską, na drodze, co prowadzi z Jaworza do Jodłowy obaczył, a do tego jakim ujrzał kołki, wytaczające nową drogę, takim se zaraz pomyślał, że to nic, ino pewnie wybory będą niezadługo. I rzeczywiście zgadłem. Nie myślcie se ta znów, że bym ja był jakim prorokiem, ino ja tyle wiem

zdawna, że jak ino paliki główki z ziemi wystawią, to zaraz potem u nas wybory... Tak to niby te paliki przepowiadają wybory, jak kurzowki słoć. Jakem w 1911 roku obaczył grubsze kołki niby to co do kolei z Dębicy do Jasła, tom se zaraz pomyślał, że pewnie będą wybory do parlamentu, teraz o wiele są cieńsze, to wybory do Sejmu. A już nam i o tych nowych kolejowych kołkach coś bąkają, bo tamte dawno już pogniły, to kto wie, czy i parlament wnet nie będzie rozwiązany. Ciescie się chłopcy, będziecie jeździć na palikach, słuchajcie obiecanek przedwyborczych, czekaj chłopcy, aż ci panowie i księża co zrobią. Zbudowali ci most na Wiśle w Przeczycy, a kto ma z niego większy pożytek? czy wy chłopcy, czy dziedzic z Przeczycy i ks. proboszcz? Ty se chłopie możesz tonąć w błocie po uszy, na drodze w Głobikówce, Dęborzynie, Błaszki, Jodłowy itd. Będiesz tonął ty i konie, będziesz się cieszył obietnicami, nie wiedząc o tem, że obietnanki cacanki, a głupiemu radość. Wiedźcie se chłopcy z Pilzneńskiego o tem, że jak sami nic se nie zrobimy, to nam panowie księża ani tyle. Starajmy się więc o to, abyśmy sami ujęli władzę w swoje ręce, a zobaczycie, że nie panowie nam, ale my panom będziemy paliki wbić.

Jan N.

Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Decln n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Taksamo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

Przy wszelkich uroczystościach, obchodach, zabawach, weselach i t. p. okazjach pamiętajmy o składkach na Polski Skarb wojskowy. Składki przesyłać do Redakcji „Przyjaciela Ludu“ Wolska 19. I p.

OKRUSZYNY

Kochanych Czytelników prosimy, by jak najprędzej wyrównali prenumeratę za rok bieżący 1913, gdyż przygotowujemy do druku nowe adresy. Kto nie wyrówna prenumeraty temu bezwarunkowo przestaniemy wysyłać gazetkę. Zarazem zwracamy uwagę Kochanym Czytelnikom, by przy zmianach adresu podawali także i stary adres, a na koszt przeprowadzenia zmiany adresu przysyłali 20 halerzy.

Administracja.

Wybory w miastach odbyte dnia 3-go lipca dały następujący rezultat:

W okręgu Sanok-Krosno został wybrany ludowiec Dr. Alfred Zgórski przeciw konserwatystcie Laskowskiemu popieranemu zjadle przez wszechpolaków. Laskowski uzyskał prawie 4 razy mniej głosów od dra Zgórskiego. — 1 postępowy demokrat w Brodach Dr. Aszkenazy.

W poniedziałek 7 lipca wybrano przy ponownym wyborze we Lwowie Drugiego post. demokratę dra Lisiewicza przeciw prowodyrowi wszechpolskiemu Grabskiemu.

14 demokratów a mianowicie z Krakowa: Leo, Srokowski, Bandrowski,

Federowicz, Podgórze-Wieliczka: Marjewski, — Bochnia-Wadowice: Mais, — Tarnów: Tertil. — Przemyśl: Doliński. — Gorlice-Jasło: German. — Brzeżany-Złoczów: Schätzel. — Kołomyja: Kleski, — Lwów: Rutowski, — Jarosław: Jahl, — Stryj: Misiński.

Z dzikich demokratów we Lwowie: Neuman i Riedl.

3 konserwatystów: Nowy Sącz: [nam. Korytowski. — Stanisławów: min. Biliński. — Drohobycz: Halban i 1 konserwatysta niem. w Białej Hempel, a wreszcie wszechpolacy, którzy prawie we wszystkich miastach postawili swoich kandydatów, uzyskali zaledwie 5 mandatów; a to we Lwowie Adam i Głabiński, Sambor: Wójcicki, — Rzeszów: Jabłoński. — Tarnopol: Schmidt.

Baczność Chłopi-Ludowcy w Łanuckiem i Przeworskiem! W niedzielę, 13 lipca odbędzie się w Markowej po sumie wiec z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) Reforma wyborcza sejmowa. 3) Wnioski i interpelacje.

Bracia Chłopi! Sprawy ważne jawcie się licznie!

Dlaczego Grabski nie został wybrany posłem. Grabski padł. Społeczeństwo polskie dało do poznania, że nie chce mieć swoim reprezentantem mąciela spokoju publicznego, że nie zgadza się na brutalną walkę narodowościową, która obie strony kosztowała masę wysiłków, które zużytkowując w dziedzinie oświaty, podniesienia rolnictwa wydałyby jak najlepsze rezultaty.

Kraj — a Lwów przedewszystkiem dał do poznania, że chce spokoju i przyjaznego współżycia pomiędzy narodami Galicję zamieszkującymi. Grabski był tym, który zawsze dolewał oliwy do ognia walki narodowościowej, dlatego nie został posłem.

Galicja jest krajem katolickim. Dlatego społeczeństwo nie chce, aby jedną grupę ludności w imię religii podjudzano przeciw innej i wywoływano walkę religijną. Kraj nie chce schizmy religijnej — Dlatego Lwów nie wybrał Grabskiego posłem.

Chłop polski robotnik i mieszczanin bez względu na przynależność partyjną kocha kraj i Ojczyznę.

Kraj nie chce, aby dla wszechpolskich interesów partyjnych znieważano uczucia patriotyczne członków innych partyj. Dlatego Polacy nie wybrali Grabskiego posłem.

Krajowa szkoła garncarsko-kaflowa w Kołomyi. Rok szkolny w krajowej szkole garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi rozpocznie się 1 września b. r. Warunki przyjęcia: ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego, nkończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: „Do dyrekcji krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi“. Ubodzy uczniowie zamieszcowi za niewielką opłatą otrzymają całe utrzymanie w bursie. Uczniowie umieszczeni w bursie winni posiadać własną pościel. Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucje publiczne za utrzymanie swych stypendystów w bursie opłacają po sto koron rocznie.

Ogłoszenie. Z dniem 1 września rozpoczyna się rok szkolny w krajowej szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończony 14 rok życia i odpowiednie fizyczne rozwinięcie.

2) Ukończenie przynajmniej szkoły ludowej i egzamin wstępny z przedmiotów objętych planem nauki szkoły pospolitej. Szkoła kształci na czeladników i majstrów w zawodzie kowalskim i kołodziej-skim (bez osobnego egzaminu).

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pismem, oraz sporządza ośnośne podania tanio i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. konces. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 4 (obok Sokoła)**

Nauka bezpłatna trwa lata cztery — uczniowie otrzymują wszystkie przybory naukowe.

Uczniowie otrzymują mieszkanie w internacie szkolnym bezpłatnie, a biedni zasiłki stypendyjne z funduszu krajowego. Podania wnosić należy do 15 sierpnia zaopatrzone w metrykę, świadectwo szkolne, i świadectwo zdrowia. *Zarząd szkoły.*

Stosunki sanitarne w armji rosyjskiej. Jedna z gazet rosyjskich stwierdza, że wypadki zachorowania, oraz wypadki niezdolności i śmierci zwiększają się w armji rosyjskiej w sposób niepokojący. W roku np. 1911 ubyto z tych przyczyn z szeregów armji 46.373 ludzi — a więc ilość, równająca się korpusowi.

Szczególniej zwiększa się liczba zastożeń na influenżę, zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, rzerączkę, przymiot, oraz liczba chorych umysłowo. Olbrzymia jest też liczba zastabnięć na malarię, która dziesiątkuje wojska w kraju zakaukaskim i w Turkestanie. Wiele ofiar pociąga za sobą także skorbut, szczególnie w garnizonach na północy Rosji i Syberji.

Dział rolniczy.

Wpływ karmy na dobroć mięsa wieprzowego jest bardzo znaczny. Przeprowadzone doświadczenia wykazują co następuje:

Najsmaczniejsze mięso i najcięższe w wadze dają świnię karmione mlekiem. Potem następuje karmienie ziarnem jak kukurdużą, jęczmieniem, owsem i grochem.

2) Kartofle dają pulchne, lekkie, bez smaku i przy gotowaniu, wiele substancji tracące mięso.

3) Mięso od świń karmionych otrębami jest zółte i nie bardzo smaczne.

4) Makuchy lniane i rzepakowe dają pulchne, tłuste ale niemilego smaku mięso.

5) Bób wydaje mięso twarde, trudno strawne i niesmaczne.

6) Żołędź wydaje mięso o małej wadze, twarde i niezdrowe.

Mleko dla kur jest bardzo dobrym pokarmem. W gospodarstwach, gdzie mleko pełne sprzedaje się do mleczarni, a chude zabiera, albo w gospodarstwach, gdzie jest więcej mleka, bardzo dobrym zbytem na nie będą kury. Kury potrzebują bardzo dużo materji białkowych do wytwarzania jaj i dlatego wdzięczne się okazują za dodatek mleka, w którym jest dużo kazeiny bogatej w białko. Mleko chude leje się do naczyni, w których daje się kurom jeść albo samo, albo wraz z poguściionymi ziemiakami. Kury bardzo chętnie to jedzą i noszą się bardzo dobrze, a młodzić rośnie szybko, gdyż ma składniki w mleku do tworzenia zarówno kości jak i mięśni.

Chłopi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a lizunstwo największą podłotą. Piętnujcie zdrajców sprawy chłopskiej!

Stomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 1. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego 1. 84; Tarnów, wojtkowy magazyn powiatowy. Włościański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodził w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą, we wszystkich gminach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7**, osobiście lub pisemnie.

Adresy adwokatów

Adwokat krajowy
Dr Józef Łodygowski
otworzył kanceliarę adwokatą w Żywcu (na prz. poczty)

Kraków Dr Fr. Bardel
Maty Rynek 1.
adwokat krajowy.

Kraków Dr Józef Gabryelski
Bractwa 6, 1 p.
adwokat krajowy.

Rzeszów Dr. W. Daniec
ul. Pańska domu własny.
adwokat krajowy.

Dr. K. Kulczycki
w Jasle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.
otworzył kanceliarę adwokatą

Adwokat Dr. ERB
otworzył kanceliarę we Frysztaku.

Wiktor Skolyszowski
Kraków, ulica św. Jana 14, 11. p.
rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

: NADESŁANE :

Dr. Tadeusz Drozdowski
adwokat krajowy 1—4
otworzył kanceliarę w Kolbuszowej.

W każdej dobrej, oszczędnej kuchni powinien znajdować się zapas Maggiego kostek bulionowych. Każda kochka wydaje — jedynie przez polanie wrzącą wodą — natychmiast wyborny rosół wóbowy, którego można używać tak jak każdego rosółu domowego. Maggiego kostki bulionowe po 5 h są sporządzone z najlepszego ekstraktu z mięsa i zawierają wszystkie potrzebne dodatki, są więc zupełnie gotowy i rośladu wóbowym w zasuszonej formie. Przy zakupie należy zawsze uważać na nazwę Maggi i znak ochronny krzyż w gwiazdce.

Tylko spokój

umodliwia nam rzeczowe i przeczne załatwianie naszych spraw i interesów. W przystępie nerwowości, przy uderzeniach krwi i t. p. należy bezwzględnie używać Feller'skiego chłodzącego, orzeźwiającego fluidu z esencji roślinnych z m. „Eksa-Fluid”. Srodek ten jest również niezgodny na uśmierzanie bólu głowy, migreny etc. W wyrobie jedynie prawdziwym wysyła 12 flaszek opłatnie za K 5 — aptekarz E. V. Feller Stubica Elaplatz Nro 168 (Krosno). Bóle głowy i uderzenia krwi są często następstwem utrudnień w trawieniu, a wtedy wskazane jest i nawet konieczne użyć przeczyszczających pigułek Feller'skich. (6 pudełek opłatnie za Koron 4.

**Z 20 — 22 litrów mleka
1 kg. masła deserowego!**

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać śmietanki za pomocą mis do odstoju śmietanki, przez co marnotrawi się cenną 1% tłuszczu ani odtuszczać mleka na lichej wirówce. Trzeba używać tylko słynnej na cały świat wirówki

ALFA

1,600,000 sztuk w użyciu. — Bardzo pouczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franco Tow. akcyjne ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII/3.

JÓZEF GRODYŃSKI
w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 4.
c. k. notaryusz

Na reumatyzm, bóle głowy
migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniejszą wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.**

OSZCZĘDNOŚCI

w kuchni

całoga gospodyni przy używaniu

MAGGI kostek

(gotowy rosół wóbowy)

po 5 hal.

Każda kochka wydaje — tylko przez polanie 1/2 litra wrzącej wody — telerz rosółu wóbowego nadającego się do przyrządzenia zup z dodatkami, jak również do zaprawiania jarzyn i sosów.

Przy zakupie należy zgnać wyraźnie **MAGGIEGO** kostek ze

znakiem
ochronnym
krzyż
w gwiazdce.

NA RATY MASZyny

do szycia i haftu

poleca
największy skład w kraju

31—52 firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Polecamy gorąco wszystkim,
którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko do

Biura podróży
Włodzim. Hordyńskiego
w Dukli.

Telefon Władysława
Jasio Nr. 50.

SPECYALNE

: P I W A :

Bawar-Kasynowe-Porter

wyrobu

Browaru Władysława Kłominka w Trzeńnicy

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Rok założenia 1845.

Adres telegraficzny: Browar Trzeńnica.

Bardzo rzadka sposobność nabycia!

Z powodu śmierci mego małżonka, jestem zmuszona około 75.000 sztuk

Tygrysy kółder

po nadzwyczaj niskich cenach sprzedać. Kółdry te nadają się dla każdego domowego gospodarstwa, są bardzo ciepłe, 90 ctm. szerokie, a długie 135 ctm. Posyłkę uskutecznią się za pobraniem 4 sztuk 8 Kor. 80 hal. Dalej są na składzie 60.000 par

wełnianych, flanelowych kółder.

Te kółdry nadają się dla każdego lepszego domu, długie około 190 ctm., a szerokie 135 ctm. Każda wazy zwyż 1 klgr. są bardzo praktyczne i ciepłe, z bardzo piękną bordiurą. Z tych wysyła się za pobraniem najmniej 1 parę za 6 kor. 2 pary 11 kor. — Jedna kółdra wełniana 140 ctm. szeroka, a 200 ctm. długa ważąca z wż 2 klgr. kosztuje 6 kor. Każdy z szanownych czytelników, raczy z zupełnem zaufaniem zamawiać. Z czystym sumieniem mogę twierdzić, że każdy z pańki będzie zadowolony.

1-2

M. Bekera wdowa, Tkalnia w Nachód (Czechy).

Każdy zdobyty posterunek i postawienie na nim ludowca jest krokiem naprzód do celu.

Przy większych zamówieniach o wiele taniej.



THIERRY'EGO BALSAM

jedynie prawdziwy, skuteczny przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, chrypce, katarze, chorobie płuc, zaflegmieniu, braku apetytu, złem trawieniu, cholerycznych bolesnościach kurczach żołądka etc. Zewnętrznie przy wszystkich chorobach ust, bólu zębów, jako woda do ust, poparzeniach, wyrzutach etc.

THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA

12/2 albo 6/1 albo 1 duża fiaska po dróżna K. 5-60.

skuteczna również przy starczych ranach, rakowatych puchlinach, zapaleniom, wrzodach, karbunkulach, wyciąga cięta obce, czyni bolesne operacje zbędnymi. 2 słoiki 3-60.

Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry
w Pregradzie obok Rohitsch. Dostać można we wszystkich aptekach, hurtownie w drogueryach. 3-20



Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Kosnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien mieć tylko karpackie, srebrno-stalowe kosy z marką „Kosnik“. — Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centym. 65 70 75 80 85 90 95 100

Cena za 1 szt. kor.: 2-10 2-20 2-30 2-40 2-50 2-60 2-70 2-80
Na każdych 10 kos dają 2 kosy darmo.

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10-20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (brusiki) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk, dostaje 1 darmo. Młotek do klepania kosy 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

Berda tkackie do robienia płótna. Stalowe, wytrzymałe na 30 lat. Zamawiający ma oznaczyć jakie mają być berda, wiele pasem.

Pasem 8 10 12 14 16 18 20 24 26

Cena 1 szt. kor. 2-50 3-— 4-— 5-— 6-— 7-— 8-— 9-— 10-—

Zamawiający berda, ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka.

Wosk pszczołowy na światło kościelne, 5 klgr. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone.

Na zamówienie proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

Aleksander Petrowicz, Strutyn wyżny p. Rożniatów.

Fabryka nawozów sztucznych

ST. WIKTOR i Sp.

w Wróbliku szlacheckim

sprzedaje superfosfaty: mineralne, kostne. amoniakalne i mączki kostne **poniżej cen Kartelowych.** Na ządanie służymy odwrotnie ofertami. Dajemy analizy bezpłatne, a obliczenia następują według wyniku analizy.

4-12

Dobra sposobność zakupna gruntów!

W Stankowej w powiecie liskim od kościoła o 4 klm. szkoła w miejscu nabyć można grunta w cenie od 700 do 1200 kor. za morg dobrej roli. Nabywający powyżej 8 morgów otrzymuje bezpłatnie drzewo w lesie na budynki. Wymagane najmniej 60% gotówki, reszta pożyczka bankowa.

9-10

Zgłoszenia **Kazimierz Maksymowicz, Stankowa p. Tyrawa wołoska.**

WITANOWICE,

dobra pana Seiberta obok Wadowic

kupił od właściciela Morawski Bank agrarny i przemysłowy w Bernie i sprzedaje obecnie te same w mniejszych lub większych kawalkach po cenach bardzo niskich. Do kupna jest 1/3 ceny kupna wystarczająca. Grunta będą oddane zupełnie wolne od wszelkich długów i ciężarów. Obecni dzierżawcy będą mieć pierwszeństwo przy kupnie. Delegat banku agrarnego od 10 czerwca 1913 r. mieszka w Witanowicach, i można się do niego zgłaszać.

Morawski bank agrarny i przemysłowy jest już z kilkoletniej czynności w Galicyi zachodniej i na Śląsku (Stara wieś, Końska, Zręcin) znany, postępuje solidnie, i żąda bardzo przystępnych cen. Można oczekiwać, że dobra Witanowice zostaną rozparcelowane w najkrótszym czasie.

8-4

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest zjednoczenie się wszystkich chłopów w jedną armię P. S. L.



Wesoły kącik!

Po wojnie.

Bułgar: Panowie — rzekł główny zwycięzca do przyjaciół: Serba, Greka i Czarnogórcę. — Nie każdy z was chce ze zdobytej na Turkach ziemi?

Wszyscy: — Po 150 tysięcy kilometrów kwadratowych!

— Kiedy wszystkiego jest zaledwie 150 tysięcy.

— Nic nie szkodzi! Teraz my się będziemy bić: Albo wszystko, albo nic!



Zemścił się!

Do zamożnego, ale skąpego obywatela ziemskiego przyjechał na karty proboszcz, a że mu szczęście jak zwykle zresztą, sprzyjało, wygrał od dziedzica kilka rubli.

Proboszcz zgarniając pieniądze zauważył szpetnie fałszywą półrublowkę.

Co tu robić?

Zwrócić uwagę — jakoś nie wypada; wziąć fałszywą monetę — nieprzyjemnie i strata.

Ale proboszcz obmyślił zemstę.

Gdy po kolacyi służący wsadzał proboszcza do powozu, ksiądz dał mu pół rubla, ale zauważył:

— Weź no, kochanku, tę półrublowkę za fatygę, a jeżeli byś spostrzegł, że niezupełnie dobra — niech ci ją twój pan wymieni, bo ja ją właśnie od niego dostałem.



PRZYJACIEL LUDU

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki koniczków nasiennych, oraz traw pastewnych, nasienia buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne w różnych procentach, mączkę Thomasa, sole potasowe wysoko procentowe, Salatrę chillijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel kresowy z najlepszej kopalni „Bory”, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza niemniej wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, orak siłki dla straży pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotno.

DYREKCJA.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

ZA DARMO

nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje

„WISŁA”

Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Zastępcy na prowincji

Spółka fakturowa

w Krośnie

stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką
przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy
najwyżej i wydaje bezpłatnie
skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierok, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. i t. d.

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalcia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Dr GUSTAW ZARĘMBA

od kilku lat dyrektor szpitalny, a przedtem długoletni asystent klinik kraj. i zagranicznych chorób wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych, tudzież kliniki chirurgicznej, objął kierownictwo naczelnego szpitala powszechnego w Wadowicach. Przyjmuje również chorych prywatnie w domu ul. Mickiewicza L. 14 (mieszkanie po ś. p. drze Bukowskim). 2-2

Galicyjska Spółka zbytu

bydła i trzody chlewnej

we Lwowie, ul. Kraszewskiego 7.

Adres dla telegr. „Pecus” Lwów. Tel. Nr. 1530.

Pośredniczy najkorzystniej w kupnie i sprzedaży bydła roboczego i na opas, oraz trzody chlewnej.

Finansuje Spółki włościańskie, zajmujące się organizacją zbytu bydła i nierogaczyny.

Przeprowadza wszelkie transakcje, wchodzące w zakres hodowli bydła.

Patent austr. 41756.

Wyrób Krakowski!!

Doskonale

pokrycie dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy reperacji. 12-30

Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny na zmiany powietrza i wiatry. Fabryka łupku asbestow. „ASBIT”.

Spółka z ograniczoną poręką. KRAKÓW,

Fabryka: ul. Starowiłńska 89

Biuro centr. 48

Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości kroków i kalenicy.

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej: Dr Adam Fonferko. Dyrekcyę stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz

18.000
podziękowań
od wdzięcznych
uzdrowianych

Światową sławę

1.200
alektów (pa-
cienczek) od
lekarzy.

uzyskał w krótkim czasie
znany i wychwalany powszechnie środek do
nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdro-
wie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środ-
kiem domowym, który jak najbardziej zastępuje
i uporać się wypadki:

reumatyzmu, gorączki, nerwoboli, bólu głowy
lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapa-
lenia stawów i tym podobne dolegliwości
usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie,
nawet w tych wypadkach, w których inne środki
nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie
szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka
prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANNA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)

5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za

10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu
w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtom-
mentol tylko ze Sambora.

Ważne dla każdego!

Ważne dla każdego!

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE.

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest
sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czy-
ści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół
leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołąd-
kowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności,
kataru kiszkowego i obstrukcji. W czasie użyte **WINO
ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę,
wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotykania zawaze u lu-
dzi cierpiących na żółtaczkę. Dla starych i słabo witych dzieci jest
WINO ZIOŁOWE niezbędnym środkiem wzmacniającym.
Cena flaszki kor. 2-40.

8 flaszki wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki

Jedyny wyrób i akład wysyłkowy:

C. L. Apteka Cyrkularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.

**Najwyższe plony zapewnią rolnikom!
Wapno palone, mielone, nawozowe.**



Dr. Feliks Niemczewski i Ska

Wapienniki, Kamieniołomy i Młyn wapienny „Trzebinia”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.

Reprezentacja na Galicję: „PŁUG”, Dom komisowo-rolniczy Stefana
Konopki, Kraków, Rynek Kleparski 5, Telefon Nr. 1055.

Strażnica Polski Ludowej

Miesięcznik Niepodległościowej Polski Ludowej.

Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica).

Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy 50 hal.

Ajencja Tow. wzaj. ubez. „Wista” znajduje
się Kraków, ul. Wolska 19 w Adm. „Przy-
jaćielu Ludu” gdzie przyjmuje się ubezpiecze-
nia i udziela się wszelkich rad i wyjaśnień
w sprawie ubezpieczeń.

Najlepsze źródło czeskie!



S. Benisch

Tanie pierze!

1 kl. szarego dar-
tego pierza 2 K.
lepszego 2-40 K; półbiałego 4 K;
białego puchowatego K. 5-10, 1 kl.
najprzedniejszego białego jak śnieg.
dartego 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu
szarego 6-17 K; białego przedniego
10 K; najprzedniejsz. z piersi 12 K.

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub złotego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. sze-
rokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60
cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym
puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pier-
zynny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 8-50 i 4 K. Pie-
rzynny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K.
Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K.
Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm.
szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K po-
cząwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy
za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 805 Czechy. 47—50

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie

Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki
na książeczki wkładowe od 20 koron począwszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-
datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. —
Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej
przez pocztową Kasę oszczędności, której czek Bank wy-
syła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie
pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy
z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępców
w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie
podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas opro-
centowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten spo-
sób przesyłania w ich własnym
interesie, gdyż daje to najwię-
kszą pewność bezpieczeństwa.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

FILIA WE LWOWIE, UL. PAŃSKA 17, I. P.

sprzedaje grunta w różnych majątkach Galicji Wschod-
niej na dogodnych warunkach i po ulżkich cenach. Poleca
między innymi kupno w majątku:

MARUSZKA ad KUTHORZ, pow. Złoczów, o 2 km. od
Kutchorza, gdzie się znajduje poczta, telegraf, stacja ko-
lejowa (szlak główny Lwów-Podwołoczyska, o godzinę
drogi koleją od Lwowa), klasztor Kapucynów, kościół
i szkoła polska. W Kutchorzu większość stanowią polacy.
Dwór w Maruszce przeznaczony na szkołę polską dla ko-
lonii. Zarobek w miejscowej kromce. Gleba nadzw-
yczaj urodzajna: tłusty głęboki czarnoziem o podglebiu
przepuszczalnym. Położenie pół równe, lekko nachylone
ku południowi. Łąki słodkie dwukośne. Okolica gęsto za-
lesiona, w Maruszce jednak lasu niema. Budulec będzie
można nabyć z rozbiórki budynków folwarcznych. Cena
za morg 1.000 — 1.800 kor.

W STADNI, pow. Złoczów, stacja kolei i poczta w Skwa-
rzawie o 3 km., posiada Bank na sprzedaż kilkanaście
gotowych zagrod włościańskich w obszarze od 6 do 15
mg. po stosunkowo bardzo niskiej cenie 900 koron za morg
wraz z budynkami. Gleba urodzajna, pszeniczna. Szkoła
polska w miejscu.

W Maruszce stale, w Stadni zaś co czwartku, urzędują
delegaci Banku upoważnieni do sprzedawania gruntów
i odbierania zadatków.

Szczegółowych informacji o parcelacji innych majątków
udzieli Bank za pisemnym czy osobistym zgłoszeniem się
pod adresem Filii we Lwowie, ul. Pańska 17, I. p.
Na razie zadawania się Bank złożeniem zadatku i oddaje
grunt w posiadanie. Najdalej do dwóch lat winna być
złożona połowa ceny kupna i wtedy zawiera się kontrakty.
Na żądanie wyrabia się pożyczki Banku Krajowego do
wysokości trzeciej części kupna, lub włości rentowe, przy
których osadnik winien złożyć tylko jedną czwartą część
wartości gospodarstwa.

W razie potrzeby ułatwia Bank osadnikom nabycie in-
wentarza, zabudowanie się i zasiew pól.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI
przyjmuje wkładki oszczędności i opro-
centowuje je na 5%, a przy kwotach ponad 1.000 koron
złożonych na czas dłuższy, stosownie do porozumienia
z Dyrekcją także i wyżej.



Bryndzę deserową

„PA-PA”

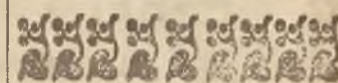
w oryginalnych 1/4, paczkach
nieodrocznionych w smaku i do-
broci w cenie po K. 1-50 za
1 kg., netto wysyła w dowol-
nej ilości za pobraniem

Fabryczny skład serów

BRACI ROLNICKICH

Kraków, Wielepole 7 S.

Cenniki różnych serów na ża-
danie darmo i opłatnie.



Szanowni odbiorcy

Proszę zgłaszać się do mnie po towar drzewiasty różnego wy-
robu szatki, konewki, pultry, maszynki, skopce, dielaki,
wandy, myjniczki, balje, łaski, stołki dęte i młoty, stojaki,
dla dzieci, brzołki, łaski, kołbeli, kanapki i rolnicze wyży-
lanie odwrócone koleją lub pocztą, po burżuazji i rolniczym cenach.
BRZEJ WOJTYKA Stryżawa Nr. 386 Ost. p. Lachowice.

Zdolnych agentów

poszukuje

6-10

za stałą miesięczną pensją

w każdej miejscowości Austr.-Węg. i zagranicą do
sprzedawcy różnych losów wartościowych na raty, oraz
zastępczo assekuracyjnie. Zgłoszenia pod Generalna
Reprezentacja, Kraków Dietla 1. 73, Holmann.

W powiecie wadowickim
w gminie Głębocice jest
do sprzedania 34 morgi gruntu
wraz z budynkami, w tem
około 7 morgów lasu wysoko-
piennego i 5 morgów stawów
zarybionych. Sprzedaż może być
także częściowa. Bliższych wy-
jaśnień udzieli Raczyński, Głęb-
ocice Nr. 88 p. Polanka
Wielka.



Wojna polityczna, którą
prowadzimy dla zdobycia
należnych rzeszy chłopskiej
prawo potrzebuje amunicyj
w postaci gazet, broszur,
organizatorów, agitatorów
i t. p. Na to trzeba pienię-
dzy. Dlatego przy zabranianach
zabawach, wesełach i t. p.
pamiętajcie o składkach dla
skarbu P. S. L.



GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
W ŁAŃCUCIE.

- 1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.
- 2) Ułatwia członkom swoim parcelację i sprzedaż majątków ziemskich.
- 3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.
- 4) Przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 50 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 6 procent z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje, opłaca Bank procent wyższy, a to stosownie do umowy z Dyrekcją. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowe, zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie tylko na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładowe w biurach w Łańcucie, oraz w Filii swojej we Lwowie, przy ulicy Pańskiej L. 17.

W Lipniku koło miasta prze-
mysłowego Bielska Biała jest
zaraz tanio do sprzedania

Dom murowany

z 3 izbami, chlew, stodoła —
wszystko pod 1 dachem, koło
domu 110 drzew owocowych
i koło 3 morgi dobrego pola
w jednym kawałku. Bliższej
wiadomości udzieli właściciel
Jakób Feikes w Lipniku koło
Białej 267.

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lip-
cowy, rarytas miodoborów
z własnej pasieki, 5 kg.
puszka koron 7. Miód pa-
toka 5 kg. K. 6:50. Wy-
borny miód stołowy do
picia 5 kg. blaszanka kor.
6:20. Wysyła za zaliczką
J. M. FARBA, Pod-
hajce 37.



Wesoły kącik!

Ofiara zawodu.

Burmistrz: Panie na-
czelniku o której godzi-
nie wybuchł pożar?

Naczelnik: Punktual-
nie kiedy kwoczek (gwiaz-
da) była nad kominem
pana burmistrza.

Burmistrz: A czy
wszystko zostało urato-
wane?

Naczelnik: Wszystko
panie burmistrzu, tylko
stróż nocny w wykona-
niu swego zawodu spa-
lił się we śnie.

Oszczędny.

Jaś Kozodój: Panie
Naczelniku! Gwałtu mo-
ja chałupa gore.

Naczelnik: (spokoj-
nie) Czyś ty Jasiu osza-
lał, to ja dla twojej mar-
nej chałupy będę walał
sikawkę, którą tego ty-
godnia świeżo odlakie-
rowałem.

Nie splerajcie wrogich
gazet pleniędzmi za
ogłoszenia!



„Gwiazda“ na worku

TOMASYNY

daje najlepszą rękojmię, że towar prawdziwy
i skuteczny.

**Tomasyna „GWIAZDA“ jest
pod oziminy niezrównany
:: nawóz fosforowy! ::**

Bezpłatna analiza kontrolna w kraj. stacjach
doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i bezplatnie.

Galicyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, ulica Basztowa 1. 3.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniczem,
sianem, słomą i śwsem oraz pośredniczy przy dosta-
wie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków.
Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej
sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384



Zarząd tartaku parowego w Korczynie

stacya Krosno, prowadzony we własnej administracji,
poleca wszelki materiał tarty jodłowy, jako to deski,
8—12 rygle i łaty po cenach znacznie niższych.

Zarząd dóbr Stanisława hr. Szeptyckiego.

Jędrzej Krukierak w Krośnie Warstat mechaniczny

Przedsiębiorstwo budowy młynów
i tartaków. Skład motorów. Skład
maszyn rolniczych. Tartak parowy.

Cenniki wysyła na żądanie darmo i oplatnie. 3—12

Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do
Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa Canadian Pacific wychodzące z Tryestu, nie posiadają
wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko
kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą uży-
wać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t.d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Towarzystwo Canadian Pacific ma własne biura okrętowe we Lwowie,
Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwołoczyskach.

Wszelkich wy-
śnień udziela Biuro w Krakowie, ul. Pawia 1. 8.

